Nr 123. Kraków, Piątek 15 Marca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kaślińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupcaycza, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rochach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Parlament a drożyzna.

(Koresp. „N. Ref.)

Wiedeń 14 marca.

Kilkumiesięczna dyskusya drożyźniana została wczoraj ostatecznie, uchwaleniem szeregu rezolucyj, ukończona. Kto wie, co znaczy w parlamencie wiedeńskim rezolucya, nie okaże zbyt wielkiego zachwytu z tego wyniku przewlekłej dyskusyi. Nawet „Arbeiterzeitung", po której myśli głosowanie wypadło, przyznaje, że z całej wyprawy zostały tylko... słowa i rezolucye.

Jeżeli politycy zawodowi wynik swojej pracy w ten sposób oceniają, to ludność jeszcze mniej ma powodu do zadowolenia. Przysłowie mówi: „Lepsze jest wrogiem dobrego". Komisya drożyźniana może za wiele chciała i dlatego za mało zrobiła. Bo i cóż zyskuje ludność z powodzi pięknych słów i tuzina rezolucyj?

Komisya drożyźniana wogóle od samego początku obradowała pod nieszczęśliwą gwiazdą. Zamiast zastanowić się nad sposobami złagodzenia drożyzny i nad środkami doraźnej pomocy dla ludności, komisya przeprowadziła obrachunki polityczne, poszczególne stronnictwa wzajemnie się obwiniały, że wyzyskują lud lub na ten wyzysk zezwalają, a skończyło się na tem, że nie chcąc narazić się na podobne zarzuty, prawie wszyscy głosowali za wnioskami najradykalniejszemi socyalistów, argumentując wyraźnie: właściwie nie dla zaszkodzi, bo rząd tego nie zrobi; po cóż więc ściągnąć na siebie zarzut „wroga ludu". Czy jednak większość byłaby tak rzeczywiście zdeklarowała jako wroga dla ludu usposobiona, gdyby się zdobyła na odwagę głosowania przeciw zniesieniu wszystkich karteli i bonifikacyj, w związku z drożyzną zostających, i za natychmiastową pomocą dla ludności — to inne pytanie.

Akcya przeciw kartelom, bonifikacyom i t. p. i wogóle akcya antidrożyźniana, to dwie zupełnie odrębne kwestye, wymagające oddzielnego traktowania, chociaż niewątpliwie często zachodzi między niemi związek przyczynowy, jak na przykład świadczą ceny cukru lub żelaza. Ale kwestyi kartelowej niepodobna przecież doraźnie załatwić. Roosevelt i Taft z radykalizmem i energią, godną naśladowania, zabrali się do zwalczenia i złamania potęgi trustów i mimo czasu kilku lat, akcya ta nie wykazuje żadnych postępów. U nas trusty są wprawdzie słabsze, ale i rządy są słabsze. Przyjmując jednak najkorzystniejszy, ale nieprawdopodobny wypadek, że i w Austryi rozpocznie się walka z góry przeciw kartelom na całej linii, że rząd także w Austryi okaże skłonność i gotowość do zniesienia kontyngentu spirytusowego i wszelkich bonifikacyj, to będzie to procesem wielu, wielu lat. A tymczasem? Nie wchodzimy też w roztrząsanie kwestyi zasadniczej, czy wszystkie kartele, jako takie, są szkodliwe, czy też tylko ich nadużycia wyplenić należy, nie chcemy też przesądzać kwestyi, czy upaństwowienie kopalń węgla spowoduje zwiększenie produkcyi i zniżenie cen — są to problemy, nad któremi fachowcy jeszcze się zastanawiają i ostatniego słowa nie wypowiedzieli. Dlatego też wniosek posła Zarańskiego, aby te zasadnicze kwestye przekazano komisyi gospodarczej, która właśnie zajmuje się zagadnieniami kartelowemi i sprawą węglową, był ze stanowiska rzeczowego najodpowiedniejszy. Izba posłów byłaby położyła wielką zasługę, gdyby, obok uchwalenia doraźnych środków przeciw drożyźnie, podjęła także zasadnicze, programowe uchwały w sprawie kartelowej, jako linię wytyczną dla komisyi gospodarczej. Ale samemi rezolucyami i wezwaniami do rządu, nie usunie się drożyzny i w ten sposób Izba sama pozbawiła się wszelkiego plonu obrad drożyźnianych.

Najjaskrawszy tego przykład widzieliśmy właśnie wczoraj przy głosowaniu nad rezolucyami komisyi drożyźnianej. W jednej Izba przyjęła wniosek komisyi drożyźnianej, wzywającej rząd do zniesienia zakazu wywozu i wprowadzenia sacharyny. Miał to być środek przeciw drożyźnie cukru, rząd jednak tej uchwały nie wykona, wskazując na umowy z Węgrami i na niebezpieczeństwo dla swojskiego przemysłu cukrowego. Poseł socyalistyczny Domes, konsekwentnie i słusznie wniósł tedy, aby rządowi wyrazić oburzenie i wotum nieufności za lekceważenie i niewykonanie uchwały Izby. I cóż się pokazało? Ta sama Izba, która rezolucyę o sacharynie uchwaliła, odrzuciła wczoraj rezolucyę Domesa. Więc Izba sama swoich uchwał nie szanuje, lub sama je uznaje za niewykonalne, że je powzięto tylko „zum Fenster hinaus" dla zdobycia oklasków, popularności. Ta okoliczność była powodem zupełnej bezpłodności obrad komisyi drożyźnianej. Nie dziwimy się socyalistom, że skorzystali ze sposobności, aby wykazać wady dzisiejszego ustroju społecznego i polecić swój program zbawienia ludzkości. — To ich prawo i obowiązek partyjny. Ale wnioski radykalne nie byłyby jednak uzyskały większości, gdyby nie byli znaleźli poparcia w innych stronnictwach i to takich, które z pewnością nie są ani antikorupcyjnemi, ani antikartelowemi.

Chrześcijańsko-socyalni z różnych przyczyn tym razem objęli rolę „Mitläuferów" socyalistów. Nadchodzą wybory do rady gminnej w Wiedniu, z każdym dniem usuwa się partyi chrześcijańsko-społecznej grunt pod nogami, a najniebezpieczniejszymi jej przeciwnikami są socyaliści. Gdyby chrześcijańsko społeczni byli teraz głosowali przeciw wnioskom najskrajniejszym, byliby to socyaliści przeciw nim wyzyskali w agitacyi wyborczej. Oświadczyli się więc za wnioskami socyalistów. Ludności tem nie pomogli, może sobie też nie pomogli. A jeżeli zaszkodzili sprawie samej, a w pierwszym rzędzie parlamentowi, to właśnie jest to jednym z ich celów, do którego dążą od czasu fatalnych dla nich wyborów. Chrześcijańsko-społeczni nie mogą przeboleć upadku swoich przywódców i partyi i chcą się mścić na parlamencie. Dlatego to korzystają z każdej sposobności, aby parlament zdyskredytować, wywołać zamięszanie i okazać, że ta Izba nie jest zdolną do pracy.

To jest przyczyną nietylko wczorajszego chaosu przy głosowaniu nad wnioskami komisyi drożyźnianej, ale jest źródłem zamięszania w całym parlamencie wogóle i braku większości, z której chrześcijańsko-społeczni się wycofali. W takich warunkach i wobec zupełnego rozprzężenia w Związku narodowym niemieckim, przy każdem głosowaniu trzeba być przygotowanym na niespodzianki tembardziej, gdy wielkie stronnictwa dają swoim członkom swobodę głosowania i rywalizują o popularność ze stronnictwami opozycyjnemi.

Ze stanowiska rzeczowego ubolewać tylko należy, że obrady drożyźniane nie wydały innego, konkretniejszego wyniku. Że stanowiska politycznego jednak, głosowanie wczorajsze uważać należy za objaw niekorzystny, za dowód braku większości parlamentarnej, za zrywanie łączności stronnictw między sobą i z rządem. Uruchomienie Izby i jej pozytywna praca w takich warunkach nie jest rzeczą łatwą.

Sz.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 marca.

(Losy ustawy wojskowej. — Koło polskie i Związek niemiecki. — Sprawa kanałów. — Wniosek młodoczeski o mianowanie sędziów).

Losy ustawy wojskowej, której pierwsze czytanie wczoraj się rozpoczęło, są najzupełniej niepewne, i zależą od przebiegu przesilenia na Węgrzech. Posłowie są przekonani, że do drugiego czytania wcale nie przyjdzie i uważają obecne pierwsze czytanie tylko za formalność i stratę czasu. Natomiast coraz więcej liczą się z możliwością prowizoryum wojskowego, które zawierać będzie podwyższenie kontyngentu rekruta, co, zdaniem ministra obrony krajowej, Georgego, jest tak koniecznem, że, jak wczoraj w swojej mowie podniósł, bez tego „nie można egzystować".

Charakterystycznem było pojawienie się w parlamencie, w loży dyplomatów, niemieckiego attaché wojskowego, Kaganka, który przysłuchiwał się przez cały czas dyskusyi wojskowej.

Sytuacya parlamentarna dotąd nie wyjaśniła się, a konferencye ze stronnictwami dotąd nie wykazały żadnego postępu. Natomiast widać starania, zmierzające do usunięcia nieporozumień, jakie wywołane zostały przez zachowanie się stronnictw przy głosowaniu w kwestyi drożyźnianej. Szczególnie Związek niemiecki stara się znowu o zbliżenie do Koła polskiego.

Jak donosi „Neue Freue Presse", nieporozumienia te będą wkrótce usunięte. Związek niemiecki zajmował się wczoraj tą sprawą i wyraził przekonanie, że nie leży w interesie Związku oddalać się od Koła polskiego. Wprawdzie chodzi obecnie o sprawę budowy dróg wodnych, która, zwłaszcza u posłów alpejskich, wywołuje silną opozycyę, mimo to jednak z wielu poważnych stron Związku niemieckiego wskazano na to, że należałoby zgodzić się na życzenie Koła polskiego i dopuścić do pierwszego czytania ustawy przed Świętami, gdyż posłowie alpejscy będą mieli sposobność podnieść swoje życzenia w komisyi i przeprowadzić rokowania z rządem. Jest bardzo prawdopodobnem, że te zapatrywania uzyskają w końcu większość w Związku niemieckim.

Dalej donosi „Neue Freue Presse", że prezes Związku niemieckiego, poseł Gross, udał się wczoraj, z upoważnienia Związku niemieckiego, do prezesa Koła polskiego dr Lea i dał mu wyjaśnienia z powodu ostatnich zajść przy głosowaniu nad wnioskami spirytusowemi i nad wnioskami komisyi drożyźnianej.

W Izbie posłów krążyła wczoraj pogłoska, że Polacy chcą teraz głosować za wnioskiem nagłym Młodoczechów w sprawie mianowań sędziowskich w Czechach.

Miałoby to być wyrazem niezadowolenia ze Związku niemieckiego. W miarodajnych kołach polskich jednak pogłoskom tym zaprzeczono.

Głosowanie nad wnioskiem nagłym Młodoczechów odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. Koło polskie dotąd sprawą tą wcale się nie zajmowało, prawdopodobnie jednak, jak zwykle, głosować będzie przeciw wnioskowi nagłemu, albo wstrzyma się od głosowania. Na wszelki wypadek Koło polskie nie będzie głosować za wnioskiem nagłym.

Prezes Koła polskiego dr Leo wyraził przekonanie, że zapewne uda się usunąć wszelkie nieporozumienia ze Związkiem niemieckim i doprowadzić do kompromisu, aby utrzymać dotychczasowe dobre stosunki w interesie uruchomienia Izby posłów.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 marca.

Po wczorajszych posłuchaniach prezydentów Sejmu węgierskiego i Izby magnatów, cesarz przyjmie dziś na posłuchaniu hr. Stefana Tiszę i posła Langa, którzy starają się utrzymać hr. Khuena u steru. Mimo to uważają za prawdopodobniejsze powołanie posła Langa na prezydenta ministrów.

Wczorajsza mowa hr. Stuergkha wywołała w Budapeszcie bardzo przykre wrażenie, ponieważ widzą w niej chęć mięszania się do spraw węgierskich. Zarzucają też hr. Stuergkhowi, że mówił o możliwości prowizoryum wojskowego, które na Węgrzech odrzucają.

Wielki strajk.

(Tel. „N. Ref.")

Berlin, 15 marca.

Z Herne donoszą, że rokowania między właścicielami kopalń a górnikami rozbiły się. Właściciele kopalń odrzucili wszystkie żądania o podwyższenie płac.

„Loc. Anzeiger" donosi, że w okręgach strajkowych nagromadzono wielkie masy wojska. Z Hamborn donoszą, że stosunki jakie tam panują przypominają w zupełności stosunki rosyjskie. Na ulicach nie wolno się zatrzymywać. Wszystkie okna muszą być pozamykane. Policya grozi, że będzie strzelać do otwartych okien. Mimo to w nocy z kilku okien strzelano i rzucano flaszkami. Urzędnikom dano prawo strzelania. Przechodniów zatrrzymuje się na ulicy i rewiduje, czy nie mają przy sobie broni. Składy amunicyi zostały opieczętowane. Właściciele kopalń zwracają się przeciw ingerencyi i pośrednictwu rządu.

Mor. Ostrawa, 15 marca.

Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie strajkujących robotników ze szybu „Gabryel" w Karwinie. Uchwalono wrócić dziś do pracy, sądząc, że żądania górników będą uwzględnione.

Nowy Jork, 15 marca.

Właściciele kopalń odrzucili żądania robotników, wobec czego liczą się z możliwością wybuchu strajku z dniem 1-go kwietnia.

Akcya wojenna Włoch.

(Bitwy pod Ainzarą i Fojat. — Mowa ministra Spingardiego. — Nawoływania prasy do morskiej akcyi wojennej. — Bombardowanie Saloniki).

Równocześnie nadeszły z placu boju w Tripolisie dwie wiadomości, jedna przez Konstantynopol, druga przez Rzym. Tureckie ministerstwo wojny ogłosiło, że w dniu 10 bm. wojska tureckie wyparły Włochów z Ainzary. Rząd włoski czemprędzej zaprzeczył tej wiadomości, ogłaszając nawzajem, że wojska włoskie odniosły poważne zwycięstwo nad Turkami w pobliżu miejscowości Fojat pod Benghazi.

Wiadomość turecka o wyparciu Włochów z Ainzary jest mało prawdopodobną. Miejscowość Ainzarę, odległą o kilkanaście kilometrów od Tripolisu, zajęli Włosi dnia 4 grudnia ubiegłego roku i założyli tam obóz silnie oszańcowany. — Już wtedy Włosi uważali Ainzarę za jeden z pierwszych etapów do pochodu w głąb kraju i czynili wszystko, ażeby tej ważnej pozycyi nie stracić. Może być, że Włosi opuścili jedno z bardziej wysuniętych stanowisk pod Ainzarą, trudno jednakże przypuścić, ażeby się dali wyprzeć z poza szańców Ainzary, mając do rozporządzenia liczną artyleryę i karabiny maszynowe. Zapewne najbliższe telegramy rozproszą wątpliwości co do tej bitwy.

Natomiast zdaje się nie ulegać powątpiewaniu, że pod Fojat koło Bengazi wojska włoskie odniosły ważne zwycięstwo. — Miejscowość Fojat leży w oddaleniu około 7 kilometrów na południowy wschód od Bengazi i posiada studnie, zaopatrzone obficie w dobrą wodę. Należy przypomnieć sobie, jakie walki w początkach wojny staczali Włosi, ażeby dostać w swoje ręce studnie na oazie Bumeliana pod Tripolisem, a wtedy nie będzie dziwnem, że o studnie pod miejscowością Fojat wojska włoskie walczyły tak zawzięcie. Już w styczniu odbywały się tutaj nieustanne walki i Włosi zdołali dopiero wtedy zdobyć Fojat i studnie w okolicy, gdy urządzili tam silne fortyfikacye, z których wykonywali ataki na Turków i wreszcie wyparli ich stamtąd. Jak daleko posunęli się Włosi poza Fojat i owe studnie, nie wiadomo. W każdym razie są w posiadaniu nowego etapu w pochodzie w głąb kraju. Włoski minister wojny Spingardi z ogromną swadą sławił to zwycięstwo zarówno w Senacie, jak w Izbie deputowanych.

Mimo pomyślnych wieści z pola walki w Tripolisie, opinia publiczna we Włoszech niecierpliwi się i żąda, ażeby flota włoska rozpoczęła poważną akcyę wojenną i przystąpiła „przynajmniej" do bombardowania Saloniki, jeżeli napad na Dardanelle uważa za zbyt ryzykowne. Źródła tureckie donoszą od pewnego czasu o krążeniu okrętów włoskich na wodach pod Saloniką, a wczoraj został zaalarmowany Wiedeń wieścią, co prawda fałszywą, jakoby bombardowanie Saloniki było faktem dokonanym.

Salonika leży w głębi wybrzeża zatoki Salonickiej, która jakby w kleszcze ujęta przez deltę Bardaru i przylądek Kara Burun, zwęża się do sześciu kilometrów. To wąskie wejście do portu ma w dodatku liczne mielizny i ławice, które utrudniają dostęp zwłaszcza wielkim okrętom. Dwie ciężkie baterye pod Kara Burun i Mikra Point, posiadające 24-centimetrowe działa Kruppa, dalej baterye ciężkich haubic, wreszcie 4 baterye oblężnicze bronią dostępu.

Konstanty Srokowski.

Teorye neoiredentyzmu polskiego.

(O książkach i z powodu książek: Władysława Studnickiego „Sprawa polska", Tytusa Filipowicza „Marzenia polityczne", M—ckiego „Sprawa Armii Polskiej", Jana Brzozy „Zagadnienie polityki niepodległości".

Żyjemy jeszcze ciągle w sferze przyciągania przewrotu rewolucyjnego, jaki w r. 1905 przeżyła Rosya, a z nią społeczeństwo polskie zaboru rosyjskiego. Wielkie wypadki dziejowe mają to do siebie, że konsekwencye ich różnorodne rozwijają się powoli, dla współczesnych niemal niedostrzegalnie, wytwarzając z biegiem czasu całe systemy zjawisk, których ostateczna przyczyna tkwi właśnie w tych wielkich wypadkach. Wiemy, że dzisiaj jeszcze wielu faktów życia zbiorowego nie podobna wyjaśnić, nie uprzytomniając sobie przebiegu i ideałów wielkiej rewolucyi francuskiej. Do dzisiaj żyjemy pod wpływem bezpośrednich skutków Sedanu. Niewątpliwie długo jeszcze samo życie przypominać nam będzie Mukden i Cuszimę, tudzież cały ten szereg paroksyzmów rewolucyjnych, które tam właśnie, na polach i wodach wschodnio azyatyckich wziąwszy swój początek, wstrząsnęły całą państwowością rosyjską, zmieniły bardzo radykalnie jej podstawy, wciągając równocześnie w odmęt głębokich przemian i tę największą część naszego narodu, która ma nieszczęście należenia do państwa rosyjskiego.

Oddziaływanie takich wielkich wypadków dziejowych, które są jak gdyby szybkiemi wyładowaniami długo gromadzonej energii społecznej, da się wytłumaczyć działaniem prawa bezwładności. Inercyjna masa stara się powrócić na dawne miejsce, z którego została nagle zepchniętą, równocześnie zaś zachowuje nadany jej ów nagły rozpęd. Dopiero na wypadkowej tych dwóch kierunków znaleść się może trwały i rzeczywisty rezultat owego nagłego wyładowania energii, owego „wielkiego dziejowego wypadku".

W dziedzinie zjawisk społecznych ta bezwładność występuje również pod dwiema postaciami, zupełnie analogicznemi do tych, jakie znamy z mechaniki. Tu owo wsteczne dążenie do powrotu na dawne miejsce nazywa się pospolicie „reakcyą", owo zaś zatrzymanie raz nadanego rozpędu bez względu na jego celowość, możnaby najlepiej nazwać „automatyzmem" społecznym. Właściwie dopiero obie postaci tej bezwładności należałoby nazwać „reakcyą", t. j. oddziaływaniem danej masy na dane bodźce. Ofiarujmy jednak odrobinę ścisłości utartym przyzwyczajeniom.

Obu postaciom opisanej tu bezwładności społecznej odpowiadają pewne stany uczuciowe i postawy intelektualne. Reakcya znamionuje się uczuciem zniechęcenia i rozczarowania, które w sferze intelektualnej rodzi hiperkrytyzm i sceptycyzm, prowadzący w rezultacie także tylko do pewnych form utopii. Automatyzm znowu cechuje uczucie uporu wyimaginowanej siły i niezachwianej wiary, które w dziedzinie myśli dają znowu konstrukcye optymistyczne, wrogie wszelkiemu krytycyzmowi, oparte przeważnie na dedukcyach z dowolnie wybranych i za dogmaty uznanych założeń. Kiedy dla typowego reakcyonisty wszystko, co się w akcyi ujawniło, było złem i nic nie wartem, nie wyjmując samego celu, który empirycznie okazał się „niezniszczalnym", to dla „automatyka" znowu istniały tylko nieliczne i najczęściej drobne błędy i usterki w nieuwieńczonej powodzeniem akcyi, które jego zdaniem można z łatwością poprawiać bardzo rychło, jeżeli się do starej recepty dopisze jeszcze tylko kilka gramów tak zw. „ścisłości", lub innej jakiej zbawczej ingredyencyi.

Przewrót w roku 1905 pozostawił w społeczeństwie naszem skutki, które układają się również wedle tych dwóch zasadniczych linij wytycznych, które dadzą się rozdzielić na dwa typy zjawisk bezwładności społecznej — ten który nazwaliśmy „reakcyjnym" i ten, którego pojęcie wprowadzamy tu pod mianem „automatyzmu".

Tu zajmiemy się przedewszystkiem tym właśnie „automatyzmem", którego klasycznych przykładów znajdujemy mnóstwo pośród teoryj neoiredentyzmu polskiego, jakie tu właśnie przedstawić i omówić zamierzamy. Ostatniemu wstrząśnieniu rewolucyjnemu w Królestwie Polskiem towarzyszyło pojawienie się w repertuarze ideałów kierowniczych silnie odczutego i bardzo znacznie rozpowszechnionego czynnego ideału niepodległości. Bierny jej ideał, który każe wierzyć w tę niepodległość, jako w mit jakiś, który kiedyś sam przez się stanie się rzeczywistością, skoro go tylko wiernie w sercach i pamięci przechowywać będziemy, taki ideał istnieje w naszym narodzie stale i powszechnie. Mówimy tu jednak o czynnym ideale niepodległości, który nie posiada charakteru zbawczego mitu, ale będąc wynikiem wiary i przekonania o możności urzeczywistnienia go w danych objektywnych warunkach, występuje jako imperatyw naczelny w życiu narodu i jako mniej lub więcej bezpośredni, a w każdym razie główny cel jego realnych dążeń.

Subjektywne warunki do powstawania takiego ideału i rozpowszechnienia się go w szerokich sferach istnieją w naszym narodzie stale i bez przerwy. Wytwarza je z jednej strony straszny ucisk, jakiego w dwóch zaborach doznajemy, z drugiej zaś sam nasz patryotyzm, który, oparty na tradycyi wielkiego państwa, posiada typ wybitnie państwowy i jako taki musi z konieczności logicznej doprowadzać w konsekwencyi do stawiania i uznawania postulatu aktualnych dążeń do niepodległości politycznej, więc państwowej.

Przy tak dużej predyspozycyi wewnętrznej nie można się dziwić, że ten czynny ideał niepodległości zjawia się i opanowuje świadomość licznych i co wrażliwszych jednostek przy każdej sposobności, chociażby objektywnie bardzo mało realizacyi tego ideału sprzyjającej. Wystarcza słaba nawet podnieta, aby tlące w duszy każdego Polaka pragnienie niepodległości rozpalało się wielkim płomieniem nadziei i zapału, które znowu ze swej strony stają się podłożem pomysłów, rachub i konstrukcyj, mających osiągnięcie tego ideału umożliwić lub przynajmniej ułatwić. W całem stuleciu ubiegłem nie było wojny, do której nie przywiązywanoby u nas nadziei większych i mniejszych, za które z kolei mniej lub więcej potem płacono. Zupełnie, jak ktoś, kto niecierpliwie na upragnionego gościa oczekuje i doczekać się go nie mogąc, wybiega co chwila za drzwi domu, nasłuchuje pilnie i każdy szelest bierze za kroki zbliżającego się, tak też i w naszym narodzie istnieje ta ogromna niecierpliwość w oczekiwaniu na wielki dzień wyzwolenia, niecierpliwość, która nieraz już mąciła jasne w czem innem umysły i nieraz już kosztowała nas wiele strasznych zawodów i potoki napróżno przelanej krwi.

Nie można się też dziwić, że w czasie tego wielkiego przewrotu, jakiego świadkami byliśmy przed laty sześciu, ów tkwiący w społeczeństwie czynny ideał niepodległości znalazł dla swego rozwoju podłoże szczególniej żyzne. Czemże w istocie były półsłówkowe obietnice Napoleona III w roku 1863, czem kombinacye, snute w hotelu Lambert, w porównaniu z tem wielkiem trzęsieniem ziemi, które przeszło przez imperyum rosyjskie przed laty sześciu. W oczach naszych waliła się w gruzy największa i najsilniejsza twierdza ucisku i wstecznictwa, z hukiem bomb, pękających na ulicach wszystkich niemal większych miast rosyjskich, rozpadały się w gruzy potworne ściany tego więzienia narodów, którem była dotąd i niestety i nadal pozostała Rosya carów i czynowników. Na arenę dziejową występował nowy czynnik społeczny — zorganizowany na zasadzie dogmatów socyalistycznych robotnik, który ujawniał niezwykłą siłę, zapał i dyscyplinę, dopóki umiano przed nim utrzymać fikcyę, t. zw. „wszechwładztwa ludu", kulminującą w chimerze „dyktatury proletaryatu". W tych warunkach, kiedy na ulicach Warszawy w pamiętny dzień listopadowy pojawiła się od lat czterdziestu przeszło niewidziana stutysięczna procesya patryotyczna, która z godłami narodowemi, z ukrycia wydobytemi, mogła teraz iść swobodnie, śpiewając do wczoraj jeszcze najsurowiej zabronione hymny narodowe, kiedy w jakiemś tam mieście prowincyonalnem robotnicy zluzowali zdemoralizowaną i do reszty ogłupiałą policyę rosyjską w pełnieniu służby bezpieczeństwa, a jeszcze gdzieindziej sam policmajster przyszedł do partyi z prośbą o pozwolenie na wydrukowanie w jej drukarni — manifestu carskiego, w tych warunkach czynny ideał niepodległości musiał w znacznej części społeczeństwa wrócić do swoich praw najwyższego ideału i najświętszego, a najbardziej kategorycznego imperatywu narodowego. Była to konieczność psychiczna, z której płynęło także w danych wówczas warunkach zupełnie naturalne i konieczne przecenianie własnych sił. Jedni jechali do Petersburga, aby Wittemu dyktować warunki uspokojenia kraju w zamian za autonomię. Drudzy, jeszcze mniej realni, uchwalali na wiecach robotniczych — konstytuantę, która dopiero miała rozstrzygnąć, czy mamy zostać w związku państwowym z Rosyą ludową, robotniczą i radykalnie demokratyczną.. (C. d. n.)

do miasta. Prócz tego są tam jeszcze bateryc lekkich dział. Nadto Turcy założyli już w początkach wojny **miny podwodne** w miejscach więcej dostępnych dla okrętów nieprzyjacielskich. Dwa okręty wojenne tureckie, stojące na kotwicy w Salonice, **nie mają prawie żadnej wartości.**

Włoskie okręty wojenne, zaopatrzone w znakomite działa, mogłyby usunąć miny podwodne i zmusić do milczenia tureckie baterye nadbrzeżne, jednakże o wysadzeniu wojsk włoskich na ląd wyrażają się rzeczoznawcy wojskowi bardzo sceptycznie, podnosząc trudności terenu i tę okoliczność, że tureckie siły wojskowe są tam wcale liczne i mogą być każdej chwili wzmocnione. Samo zaś bombardowanie Saloniki przyniosłoby Włochom tak znaczne szkody polityczne, że błyskotliwe powodzenie wojenne wcaleby ich nie zrównoważyło.

Czarikow.

Rosyjski ambasador w Konstantynopolu, **Czarikow**, odwołany został z zajmowanego dotąd stanowiska i zamianowany senatorem. Uważają to powszechnie za dowód niełaski carskiej, co jest tem prawdopodobniejsze, że Czarikow znany był jako przeciwnik Sazonowa i Kokowcewa. Był on jedną z najwięcej interesujących osobistości w rosyjskiej służbie dyplomatycznej. Los nie zawsze mu w niej sprzyjał, a szczęście bywało zmienne.

Czarikow, mąż stanu o bardzo wybitnej indywidualności, był powszechnie znanym zwolennikiem idei słowianofilskiej. Obecnie liczy on 51 lat, absolwował z odznaczeniem razem z Izwolskim liceum Aleksandrowskie w Petersburgu i w roku 1875 wstąpił do służby dyplomatycznej. Podczas gdy Izwolski udał się za granicę, aby jako zastępca rządu rosyjskiego przy Watykanie rozpocząć służbę dyplomatyczną, Czarikow jako ochotnik przybocznej gwardyi pułku huzarów odbył wojnę przeciwko Turcyi. Wróciwszy z pola wojny, odznaczony został przez cara Aleksandra II. wielkim krzyżem, posunięty na stopień oficera i przydzielony do kancelaryi Gorczakowa, który zwrócił uwagę na młodego dyplomatę i wysłał go jako agenta dyplomatycznego do Buchary, gdzie Czarikow położył wielkie zasługi. Szczęśliwie doprowadził do końca pertraktacye, dotyczące budowy kolei transkaspijskiej i okazał się dobrym doradcą emira Said-Abdul-Ahada, który za jego radą zniósł niewolnictwo i przeprowadził inne reformy społeczne. W r. 1890 został Czarikow zamianowany pierwszym sekretarzem ambasady w Konstantynopolu, który to posterunek zamienił następnie na stanowisko radcy ambasady w Berlinie.

W r. 1896 udał się jako agent dyplomatyczny do Sofii, gdzie pracował w zdeklarowanie wybitnym duchu słowianofilskim i w wysokim stopniu przyczynił się do przywrócenia przyjaznych stosunków pomiędzy Bułgaryą a Rosyą. W r. 1897 jako następca Izwolskiego został rezydentem ministeryalnym przy Watykanie, następnie posłem w Belgradzie, które to stanowisko także na krótko przed tem zajmował jego stary współzawodnik Izwolski. Za jego bytności w Belgradzie zamordowano króla Aleksandra i królową Dragę.

Z Belgradu powrócił znowu do Petersburga i w 1905 roku został zamianowany posłem przy dworze niderlandzkim, a w roku 1907 był obok Nelidowa rosyjskim pełnomocnikiem na konferencyi pokojowej w Hadze. W tym samym roku mianowany został pomocnikiem ministeryalnym. Z ideą słowianofilską, której był zwolennikiem, Czarikow nigdy się nie tail i burzy, jaka w prasie rosyjskiej podniosła się po aneksyi Bośni i Hercegowiny, co prawda nie podniecał, ale z nią sympatyzował. We wrześniu 1909 roku został Czarikow zamianowany ambasadorem w Konstantynopolu, gdzie rozwijał niezwykle ruchliwą i energiczną działalność, która się jeszcze spotęgowała od czasu wybuchu obecnej wojny włosko-tureckiej. W świeżej są jeszcze pamięci jego usiłowania w grudniu roku zeszłego, ażeby od Porty uzyskać otwarcie Dardanelów dla floty rosyjskiej. Starania jego rozbiły się jednak i nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu i już wtedy zaczęły obiegać wieści, że niebawem ze stanowiska swojego będzie odwołany.

I właśnie w chwili obecnej zaszedł wypadek, który wprawdzie nie został jeszcze w zupełności wyjaśniony, jednak ma prawdopodobnie związek z odwołaniem Czarikowa z Konstantynopola. Wypadkiem tym był zamierzony atak włoski na Dardanele. Rząd rosyjski zażądał bowiem, aby neutralne mocarstwa zadecydowały, czy zamierzony atak włoski da się pogodzić z traktatem paryskim, dotyczącym neutralności cieśnin morskich i wolnego przez nie przejazdu okrętów handlowych. Jednocześnie atoli z tym krokiem rządu rosyjskiego, Czarikow podobno z Portą układał się poufnie, pod jakiemi warunkami pozwoliłaby rosyjskim okrętom wojennym na wolny przejazd przez cieśniny morskie. Ta podwójna gra się wykryła i rosyjski minister spraw zagranicznych musiał dać zapewnienie, że Czarikow działał na własną rękę, bez upoważnienia swojego rządu. A ponieważ sytuacya zaostrzała się i nadto przeciwnicy Czarikowa w Petersburgu knuli przeciwko niemu intrygi, zarzucając mu nieudolność dyplomatyczną, więc sprawa skończyła się na odwołaniu z Konstantynopola tego bądź co bądź bardzo zdolnego dyplomaty rosyjskiego, któremu Rosya ma bardzo wiele do zawdzięczenia.

Czy Czarikowowi uda się jeszcze zdobyć jakieś wpływowsze stanowisko w Rosyi, wątpić należy, bo posyłanie dyplomatów rosyjskich „w senatory", znaczy zazwyczaj tyle, co położenie kresu ich karyerze dyplomatycznej i politycznej.

O militantki angielskie.

Z powodu artykułu naszego p. t. „Rewolucya militantek" otrzymujemy „Protest", opatrzony pieczęciami „Krakowskiego Towarzystwa równouprawnienia kobiet", „Stowarzyszenia Pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego", wreszcie podpisany przez „Komitet politycznego równouprawnienia kobiet". „Protest" opiewa jak, następuje:

„Oświadczamy, że nie pozwolimy na szkalowanie ruchu, zdążającego do zdobycia ludzkich praw dla kobiety. Twierdzenie, że walka angielskich sufrażystek jest tylko fantazyą zwyrodniałych lub niezaspokojonych seksualnie starych panien i kobiet, nie wiedzących, czego chcą, niezadowolonych z całego świata itp., jest świadomym fałszem, zmierzającym do ośmieszenia i zdyskredytowania ruchu kobiecego. Podkreślamy z całym naciskiem, że kobiety, żądające równouprawnienia, odczuwając własną krzywdę, stoją na stanowisku praw równych w stosunku do upośledzonych warstw społecznych. Do międzynarodowej Ligi praw wyborczych należą nietylko „damy", ale i robotnice.

„Oświadczamy dalej, że kobiety w walce o należne im prawa wybierać muszą środki, dla przeciwników zrozumiałe. Komu do przekonania nie zdoła trafić petycya, dyskusya, artykuł, lub książka, temu może trafi argument w postaci zbitej szyby, lub garści błota, rzuconej między oczy. I dlatego, chociaż wolałybyśmy, by te ostatnie środkie nigdy nie były w użyciu, umiemy zrozumieć, że kobiety angielskie uciekły się do nich, doprowadzone do rozpaczy oporem przeciwników.

„Zwracamy uwagę zarazem, że obecna walka Angielek jest tylko pierwszym błyskiem zarzewia ogólnej walki, jaka rozgorzeć musi w całym cywilizowanym świecie. Forma jej zależeć będzie od przeciwników. Takie artykuły, jak ten, przeciw któremu zakładamy protest, z pewnością walki tej nie uczynią łagodniejszą".

W odpowiedzi na łaskawie przesłany nam „Protest" zauważyć musimy przedewszystkiem, że między jasno wypowiedzianą intencyą autora artykułu „N. Reformy", o który tutaj chodzi, a wielce szanownemi redaktorkami „Protestu" zachodzi widoczne nieporozumienie, niezależne od treści naszego artykułu. Nie jest bowiem artykuł „Nowej Reformy" pt. „Rewolucya militantek" przeciw „zdobyciu ludzkich praw dla kobiety" skierowany, a tem mniej „szkaluje" ruch, w tym kierunku zdążający. Przeciwnie, dziennik nasz zawsze w obronie tych praw stawał i czynić to będzie nadal. Tem przyjemniej nam będzie, ilekroć, stając na stanowisku „praw równych w stosunku do upośledzonych warstw społecznych" ujrzymy obok siebie, w jednym walczące szeregu, szanowne stowarzyszenia kobiece, na wręczonym nam „Proteście" podpisane. Nie atakował też wcale nasz artykuł „Międzynarodowej Ligi praw wyborczych" — ale na tle **przedewszystkiem społecznem** Londynu, określał istotny charakter, — nie ruchu kobiecego w Anglii, nie walki o równe prawa dla kobiet — lecz awanturniczej propagandy i akcyi „militantek", czyniących sobie sport z wybijania szyb lustrzanych, obrzucania kamieniami spokojnych obywateli itp. Charakter tej akcyi „sufrażystek-militantek" przedstawiony został zresztą na podstawie informacyj poważnych dzienników angielskich, które, podobnie zresztą jak obecny rząd angielski, dalekie są od zaprzeczania kobietom prawa do zdobycia równouprawnienia w życiu publicznem.

I jeżeli kobiety zdobędą w Anglii nowe, ważne prawa obywatelskie (bo dziś mają już prawa większe, niż kobiety u nas), nie będzie to wcale owocem bezmyślnych, ulicznych awantur „militantek-sufrażystek", — lecz stanie się to **pomimo tych awantur i ich sprawczyń**, które opinia publiczna w Anglii oddziela bardzo skrupulatnie od celowej akcyi poważnych stowarzyszeń kobiecych.

Pozwolimy więc sobie twierdzić, że w interesie ruchu o równouprawnienie kobiet, z którym wiążą nas dawne sympatye, leżałoby własne wykazanie, że awantury „militantek" angielskich nietylko ruchowi temu nie dodają uroku, lecz mogłyby go zdyskredytować, gdyby ich nie postawiono w świetle istotnej prawdy. A to właśnie powinno być zadaniem stowarzyszeń kobiecych, zwłaszcza działających na terenie społecznym **tak zupełnie od angielskiego różnym**, jak polski.

Tyle nie dla polemiki, zwłaszcza z ostatniemi zwrotami „Protestu" — ale dla przypomnienia naszego stanowiska w sprawie ruchu kobiecego.

Zdobycie bieguna południowego.

(Droga wyprawy Amundsena i wyprawy Scotta. — Dziewięciodniowy pobyt na biegunie. — Zdobycze naukowe. — Szczątki roślin. — Kwestya lodowców.)

W półtrzecia roku po odkryciu bieguna północnego w dniu 6 kwietnia 1909 r. przez Pearego, norweski podróżnik Roald Amundsen dotarł do bieguna południowego w dniu 16 grudnia 1911 r. i ubiegł angielskiego kapitana Scotta, który także urządził wyprawę do tego bieguna. Zarówno Amundsen jak Scott wybrali jako punkt wyjścia morze Rossa, leżące na południe od Nowej Zelandyi, a ponieważ Anglicy nazywają to morze swojem polem pracy, więc niektóre dzienniki angielskie czyniły Amundsenowi wyrzuty, jakoby wdał się w cudze prawa. Oczywiście zarzut ten nie wytrzymuje krytyki, nie można bowiem nikomu zamykać drogi do odkryć naukowych. Zresztą Amundsen posuwał się do bieguna południowego inną drogą niż jego rywal Scott.

Swoje leże zimowe rozbił Scott nad zatoką Murdo, na wybrzeżu krainy Wiktoryi, po zachodniej stronie morza Rossa, tam, gdzie już raz przepędził zimę w roku 1902 i w r. 1904. Tutaj w r. 1907 miał także swoją kwaterę Schackleton. Natomiast Amundsen usadowił się o 650 kilometrów dalej na wschód nad zatoką Wielorybią w kraju Edwarda VII. Stanowisko Amundsena znajdowało się o 100 kilometrów bliżej bieguna południowego niż stanowisko Scotta. Na mapie, która pojawiła się w „Daily Telegraph", znajduje się wytyczona droga wyprawy Amundsena ku biegunowi i z powrotem. Otóż Amundsen z Kap Horn, przylądka Ameryki południowej najbardziej na południe wysuniętego, przybył na morze Rossa i do zatoki Wielorybiej. Stąd ruszyła wyprawa do lodowca Beardmor, a następnie do bieguna południowego. Powrót z bieguna do zatoki Wielorybiej odbył się tą samą drogą, ale z owej zatoki wyprawa Amundsena w drodze powrotnej pojechała do miasta portowego Hobart na Tasmanii, a więc nie do Ameryki lecz do Australii.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr Brückner już na podstawie tymczasowych doniesień, ogłoszonych przez dzienniki, a pochodzących od Amundsena, sądzi, że podróż zdobywcy bieguna południowego da cenne wyniki naukowe. Amundsen zapewnia, że w odległości 8 kilometrów od bieguna, a potem na samym biegunie czynił dokładne obserwacye. Oczywiście nie były to badania, dokonywane w zacisznem obserwatoryum, więc mogły się do nich wkraść drobne błędy, które jednakże, zdaniem Amundsena, można będzie łatwo sprostować.

Już obecnie stwierdza profesor Brückner, że wyprawa Scotta, która szła śladami Shackletona, nie przyniesie nowych szczegółów geograficznych. Inaczej ma się rzecz z wyprawą Amundsena. Począwszy od dnia 20 października 1911 roku, gdy wyprawa z zimowych leży ruszyła do bieguna, aż do połowy listopada droga wiodła na nieznacznej stosunkowo wysokości. Dopiero od połowy listopada ubiegłego roku, zaraz w pierwszym dniu znalazła się wyprawa na wysokości 600 metrów nad poziomem morza. Nie ulega wątpliwości, że przez te trzy tygodnie, podczas których wyprawa zrobiła okrągło 700 kilometrów drogi, Amundsen i jego towarzysze szli po tak zwanej „pływającej baryerze" z lodu, który wypełnia południową część morza Rossa.

Tą pływającą baryerą dotarł Shackleton do 84 stopnia południowej szerokości, natomiast Amundsen tę baryerę zbadał aż do 86 stopnia południowej szerokości, czyli o 220 kilometrów dalej na południe. Na 86 stopniu szerokości trafił Amundsen na potężne góry, których wierzchołki wznoszą się do 4.500 metrów wysokości. Przeprawa przez łańcuch tych gór trwała od połowy listopada do dnia 8 grudnia. Następnie znalazła się wyprawa na ogromnej wyżynie lodowej, pośród której znajduje się biegun południowy. Na biegunie przebywał Amundsen przez 9 dni, mógł więc bez zbytniego pospiechu czynić spostrzeżenia. Będą to ważne szczegóły geograficzne i geofizyczne.

Nie można jeszcze osądzić, jakie zdobycze pod względem geologicznym przyniesie wyprawa Amundsena. Już Nordenskjöld i Schackleton znaleźli w pokładach gór antarktycznych szczątki roślin, które świadczą niezbicie, że niegdyś był tam klimat łagodny. Znalezienie takich pokładów jest rzeczą szczęśliwego przypadku, ale w każdym razie należy się spodziewać, że Amundsen ogłosi cenne szczegóły o geologicznej budowie gór, przez które dążył do bieguna.

Doniosłe będą także informacye Amundsena o lodowcach. W okolicach, gdzie zimował Amundsen, rtęć w termometrze nie podnosi się ponad zero, nie ma więc tajania. Śnieg, mimo, że nie pada obficie, gromadzi się nieustannie i pod naciskiem coraz to nowych warstw przemienia się w lód. W taki sposób powstają olbrzymie masy lodowe, które posuwają się ku oceanowi Spokojnemu, tudzież w kierunku oceanów Indyjskiego i Atlantyckiego. Te lody, które spływają do morza Rossa, nie topnieją, przeciwnie zwiększają się przez opady śniegowe i tworzą „baryerę lodową". Od czasu do czasu urywają się z tej olbrzymiej baryery góry lodowe i płynąc z prądami morskiemi w cieplejsze okolice, topnieją. Temu tylko należy przypisać, że owe lody nie pokryły całej przestrzeni podbiegunowej, nieustannie zwiększającą się warstwą, że jest pewna równowaga pomiędzy przybytkiem i ubytkiem lodowców. Ale te zagadnienia naukowe, zwłaszcza co do lodowców śródlądowych, rozwiążą dopiero następne wyprawy, którym Amundsen wskazał drogę.

Kronika.

Kraków, 15 marca.

Germanizacya w magistracie krakowskim. Odnośnie do notatki, zamieszczonej przed kilku dniami w pismach lwowskich i „Naprzodzie", a przytoczonej onegdaj w kronice naszego pisma, jakoby prezydent miasta dr Leo wydał okólnik do wszystkich wydziałów magistratu, aby magistrat korespondował z władzami wojskowemi wyłącznie w języku niemieckim, prezydyum miasta przysyła nam **sprostowanie** tej treści, że ani prezydent dr Leo, ani żaden z członków prezydyum miasta **podobnego okólnika nie wydał**, ani też o wydaniu jego nie wiedział.

W świat za zarobkiem. Wiosenny ruch wychodźczy robotników rolnych rozpoczął się, jak donieśliśmy już, na dobre. Dzień w dzień setki ludzi odjeżdża z tutejszego dworca kolejowego. Wychodźctwo skierowane jest obecnie przeważnie do Niemiec, chociaż bardzo wielu jedzie także do Ameryki. Grupy amerykańskie jednak są mniejsze.

Dziwnie przedstawia się poczekalnia III klasy na krakowskim dworcu kolejowym. Na ławach, stołach, a nawet na ziemi na swoich tobołkach siedzą liczne grupy obieżysasów. Są to małoletni chłopcy, dziewczęta, starsi mężczyźni i kobiety, Polacy i Rusini. Tu i ówdzie widać ożywienie; to bywalcy zabawiają młodych emigrantów opowiadaniem ze swego pobytu za granicą.

W nocy z braku miejsca śpią ci ludzie na gołej ziemi lub na stołach i ławach, jeden przy drugim w sali zadymionej, przesiąkniętej atmosferą trzeciorzędnego szynku. Widać także wiele matek, jadących do Ameryki z dziećmi przy piersiach. Robotnicy ci jadą grupami, na czele której stoi t. zw. „Begleiter"; dostaje on wynagrodzenie od każdej na miejsce odstawionej sztuki... Nic nie jest w stanie wstrzymać tych ludzi. Chęć zarobku na kawałek chleba pędzi ten żywy kapitał do obcych, często naszych wrogów. Ludzi tych wsadzają do sezonowych pociągów po 60—90 do jednego wozu i tak przewożą do Mysłowic, skąd ich pośrednicy rozdzielają na miejsce przeznaczenia.

Koncert popularny, urządzany staraniem Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego, w niedzielę 17 marca w sali starego teatru zapowiada się niezwykle zajmująco. Panna Hendrichówna, artystka opery, odśpiewa arye z „Cyganeryi" i „Toski" prócz tego pieśni Żeleńskiego, Niewiadomskiego i Swierzyńskiego. Prof. Kopystyński odegra swój własny „Mazurek elegijny" i C. Cui „Romans"; ceniony muzyk p. Podolski odegra Etiudy i Polonez Chopina, nakoniec artysta teatru p. Nowakowski wypowie z towarzyszeniem fortepianu Rydla: do preludyum des dur Chopina. Początek koncertu o godzinie 5 po południu. Bilety w cenie po 2 K i 1 K nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, a w dzień przedstawienia przy kasie.

„Żywy dziennik" urządzony w ubiegłym tygodniu na rzecz Związku artystów-malarzy i Towarzystwa dziennikarzy polskich, przyniósł K 835·84 czystego dochodu; obie instytucye otrzymały po K 167·92.

Dwa przedstawienia „lwowskich maryonetek", literackiego teatru lalek, poświęconego satyrze politycznej i literackiej, odbędą się w Krakowie w sali Drobnera (przy plantach w poniedziałek 25 b. m. i we wtorek 26 b. m.)

Na przedstawienia tej arcywesołej scenki, udającej się obecnie w gościnę do Wiednia, sprzedaje się dziś bilety w cenie 4, 3 i 2 K sklep Romana Drobnera (plac Szczepański). Zamówienia z prowincyi przyjmuje się w drodze listownej.

Wydział Towarzystwa „Esperanto" zawiadamia, że pierwsza lekcya początkowego kursu języka „Esperanto" odbędzie się we środę dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu Towarzystwa (Wolska 13 I p.). Dalsze zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach wieczornych od $6^{1}/_{2}$ do 8. Opłata za kurs K 5. Dla członków nauka bezpłatna.

W cechu szewców w Krakowie odbyły się onegdaj wybory starszyzny. Starszym cechu wybrano ponownie p. Konstantego Lachowskiego, podstarszym p. Franciszka Kosmyrę. Wybory członków wydziału odbędą się w najbliższych dniach.

Oszuści. Przed paru dniami wyszła na jaw nowa afera oszukańcza, której bohaterami są dwaj młodzi ludzie 28-letni Edward Szuwalski i 25-letni Tadeusz Piętowski, obaj pochodzący z Królestwa Polskiego. Szuwalski był dyetaryuszem w tutejszym magistracie w wydziale drogowym, a przedstawiał się wszędzie, jako urzędnik magistratu; mieszkał przy ulicy Loretańskiej l. 5. W styczniu b. r. przyjechał do niego szwagier Tadeusz Piętowski z Warszawy zameldował się jako kapitalista i zamieszkał przy ulicy Batorego l. 2. Mieszkanie swoje umeblowali nadzwyczaj kosztownie. U kilku tutejszych firm stolarskich i tapicerskich kupili na kredyt kosztowne meble, przyczem jeden ręczył za drugiego, Piętowski zaś płacił a conto czekiem na 400 kor. Aby tem łatwiej uzyskać kredyt, zdeponował w jednym z tutejszych banków pewną sumę i płacił czekami zobowiązania. Firmę Blühbauma naciągnęli w ten sposób na 5.000 kor., Spółkę stolarską na 3.000 koron, podobnie oszukali kilka innych firm z lustrami i obrazami. W firmie Barabasza kupił Piętowski pianino za 800 kor., płacąc jedną ratę. W niektórych sklepach przedstawiał się Piętowski, jako przedsiębiorca kinematografu.

W poniedziałek sprzedali wszystkie meble, łóżka, szafy, stoliki, biórka, lustro i t. d. i zbiegli niewiadomo dokąd. Szkoda, jaką dotychczas różne firmy w tutejszej policyi zgłosiły, wynosi przeszło 10.000 koron. W mieszkaniu Piętowskiego pozostały jeszcze tylko obrazy i lampy elektryczne, które również pobrał na kredyt. Mieszkania obu oszustów, jak się obecnie wykazało, służyły za szulernię, gdzie ogrywano zwabionych gości.

Ojciec Piętowskiego ma być urzędnikiem kolei warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie. Szuwalski, chociaż był tylko dyetaryuszem magistratu, mieszkał wystawnie i żył na szeroką stopę. Dochody swoje czerpał z szulerni, którą w swojem mieszkaniu utrzymywał.

Zapiski policyjne. Wczoraj, jak już donieśliśmy, aresztowano 21-letniego Józefa Repaczka recte Repeciaka, u którego znaleziono jeden 1000 koronowy banknot. Zachodzi podejrzenie, że banknot ten pochodzi z kradzieży, popełnionej przez niego w wagonie kolejowym między Krakowem a Dębicą, na szkodę kupca Grossa z Krakowa.

Aresztowano 41-letnią Maryę Solarzową za przechowywanie skradzionych przez jej syna Rudolfa różnych materyi. Przedmioty te kradł jej syn z wagonów kolejowych na stacyi w Podgórzu.

Dnia 3 b. m. napadnięto na tutejszych plantach na emerytowanego dozorcę więziennego, Juliana Kozłowskiego, pobito go i skradziono mu złoty zegarek oraz pugilares z kwotą 16 koron. Śledztwo wykazało, że sprawcami napadu byli Wincenty i Helena Selingerowie. Mąż bił Kozłowskiego, a żona kradła mu rzeczy. Selingerów aresztowano.

Sport w Podgórzu. Donoszą nam: Wybór nowego wydziału i zmiany zaszłe w podgórskiem Towarzystwie sportowem „Krakus", spowodowały chwilowy zastój, co dało powód do pogłosek, jakoby Tow. przestało istnieć. W rzeczywistości jednak jest przeciwnie. Po uregulowaniu niektórych spraw z zeszłego roku, zabrał się wydział z energią do pracy nad dalszym rozwojem Towarzystwa. Szeroko zakreślony program zostanie z pewnością przeprowadzony, dzięki sympatyi, z jaką spotyka się Towarzystwo u publiczności podgórskiej. — Otwarcie sezonu wiosennego nastąpi w drugiej połowie kwietnia. Wpisy nowych członków przyjmuje codziennie od 3 do 7 po południu sekretarz Tow. Władysław Filipczyk, ulica Wielicka 7.

Z kraju.

Bochnia 13 marca. (Zgromadzenie szynkarzy powiatu bocheńskiego. — O nowy dom ubogich. — Esperanto. — Z „Sokoła").

Drugie z rzędu zgromadzenie szynkarzy powiatu bocheńskiego, w „Stowarzyszeniu kupców", uchwaliło przy licznym uczestnictwie interesowanych, rezolucyę przeciw wymiarowi opłat szynkarskich. Rezolucyę mają doręczyć wybrani delegaci posłom parlamentarnym powiatu bocheńskiego p. Götzowi i Ruebenbauerowi; zarazem wybrano delegacyę złożoną z 5 osób, która uda się na posłuchanie do Wiednia, do kancelaryi cesarskiej. Na zgromadzeniu przemawiali pp. Samuel z Niepołomic, Turlej z Gawiowa, Lindenberger z Likowic. Przy sposobności poruszono wniosek poprzedniego zgromadzenia szynkarzy powiatu bocheńskiego w sprawie budowy akcyjnego browaru szynkarskiego. Ostatecznie zgodzono się porozumieć w tej sprawie z szynkarzami przyległych powiatów.

Bocheński dom ubogich, dający bezpłatne pomieszkanie i wikt kilkudziesięciu osobom, znajduje się w opłakanym stanie. Na zewnątrz dom cały przedstawia się jak rudera, która szpeci jedną z najruchliwszych ulic naszego miasta tuż koło kościoła. Jeszcze gorsze stosunki panują wewnątrz. Podczas dłuższego deszczu lub odwilży woda deszczowa przecieka przez sufit do tego stopnia, że nawet przestawianie łóżek zaradzić temu nie może. W tym wypadku potrzebaby było jak najprędzej przystąpić do gruntownego odrestaurowania obecnego domu, albo ponieważ przebudowa tąka, zbyt kosztowną by była do budowy nowego schroniska dla ubogich.

Ruch esperancki zawitał i do naszego miasta. Obecnie zawiązuje się miejscowe „Societo Esperanto", mające na celu propagandę idei pomocniczego języka międzynarodowego w Bochni i okolicy. Zaproszony przez komitet organizacyjny tegoż Towarzystwa ks. dr. Alfons Krajewski z Zatora, wygłosi dnia 25 b. m. publiczny wykład na temat „Esperanto we współczesnej dobie".

W piątek 15 b. m. odbędzie się nadzwyczajne wolne zgromadzenie „Sokoła". Na porządku dziennym sprawa sprzedaży parceli i budowa nowej sokolni. *L. K.*

Tarnów, 14 marca. (Wybory do Rady powiatowej. — Odczyt z ramienia Towarzystwa Szkoły Ludowej).

Aczkolwiek stoimy pod znakiem bardzo bliskich wyborów do Rady powiatowej, mimo to nie znać na zewnątrz jakiejkolwiek walki. Batalia wyborcza tak na wsi, jako też w mieście, toczy się właściwie za kulisami, na bardzo poufnych konwentyklach, na których mianuje się kandydatów.

Dnia 18 b. m. odbędzie się wybór do Rady powiatowej z kuryi małej własności. Na liście kandydatów, ułożonej na zgromadzeniu ludowców w Sokole Tarnów-Strusina, znaleźli się sami reprezentanci stronnictwa ludowego. Oto ich nazwiska: poseł Witos z Wierzchosławic, Włodek z Łękawicy, St. Zaucha z Lisiej Góry, Jan Cieśla z Brzozowej, Jakób Bień z Meszny Opackiej, Franciszek Schab z Rzędzina, Jan Padło z Kielanowic i Karol Słowik ze Szczepanowic.

Miasto Tarnów wybiera członków Rady powiatowej 19 b. m. na specyalnem posiedzeniu Rady miejskiej. Według dotychczasowych danych przejdzie lista burmistrzowska. Z pomiędzy kandydatów wymieniamy następujących: dr Tertil, dr Ringelheim, dr Goldhammer, Rypuszyński, dr Mütz, dr Merz, dr Leniek, ks. superior Tyczkowski, Trochanowski, Baron, Kościułek i profesor Wojciechowski.

O mandat z małych miasteczek Tuchów-Ryglice ubiegają się: Jan Ciomcor i Sikorski z Ryglic, dr Mieczysław Gałecki z Tarnowa i poseł Matakiewicz.

Wybory z niedawno utworzonej kuryi wielkiego przemysłu odbędą się 20 b. m.; 27 wyborców przeważnie żydowskich będzie wybierało trzech radnych. Ponieważ chrześcijanie mają reprezentantów w wielkim przemyśle, i to poważnych, dosyć wymienić p. dyr. Paszczę, spodziewać się należy, że wyborcy żydowscy nie postawią sprawy ekskluzywnie i jako trzeciego radnego z tej kuryi wybiorą p. Paszczę, z innych kandydatów wymieniamy jako mających szanse pp. Marguliesa, Silbigera, Schwanenfelda, K. Schanzera i Wekslera.

Kandydatami z kuryi wielkiej własności, z której wybory odbędą się 21 b. m., są pp. Kobylański z Janowic, hr. Zborowski z Partynia, hr. Tarnowski ze Zgłobic i Zawadzki z Gromnika. Z kolei nasunąć się musi pytanie, kto będzie przyszłym marszałkiem Rady powiatowej. Nie przesądzając wyniku wyborów, które czasem przynoszą niespodzianki, wymieniamy na razie tych, którzy mają największe szanse: dr Leniek, dyr. II gimnazyum, hr. Tarnowski i dyr. Paszcza.

W sobotę 16 b. m. w sali kasyna wygłosi prof. dr Józef Ujejski z Krakowa prelekcyę p. t. „Niektóre problemy „Nieboskiej komedyi". Jest to odczyt wygłoszony w seryi wykładów o Krasińskim w Krakowie. Odczyt odbędzie się ramienia tarn. Koła T. S. L.

Dąbrowa, 12 marca. (Otwarcie czytelni). Dnia 3 marca odbyło się staraniem tut. Koła T. S. L otwarcie czytelni we wsi Oleśnicy. Koło T. S. L. reprezentowali: sekretarz Marcinek, p. Trybówna i p. Trzepacz. Licznie zgromadzonych uczestników powitał p. Golonka, kierownik tamtejszej szkoły, poczem w dłuższem przemówieniu objaśnił p. Trzepacz przystępnie znaczenie oświaty dla ludu w szczególności, zachęcając do gorliwego czytania. Z kolei przemawiał p. Michał Löwenstark. Imieniem zgromadzonych podziękował p. Franciszek Curyło Towarzystwu Szkoły Lud. za otwarcie tej placówki oświatowej.

Nowy Sącz, 13 marca. (Z inwestycyi. — Organizacya kobiet.)

Od pewnego czasu rozchodzą się po mieście pogłoski o kolosalnem przekroczeniu budżetu inwestycyjnego, to znowu, że elektrownia zapada się w bagnisko. Pogłoski te powodują, iż wielu obywali pragnie z obawy przed ciężarami wyzbyć się realności. W sprawach tych informacye autentyczne stwierdzają, że w kierownictwie wodociągowem okazuje się zysk 40.000 K, w budżecie elektrowni przekroczono istotnie kosztorys powyż 100.000 K, ale to przekroczenie znalazło słuszne uzasadnienie. Przedewszystkiem zmieniono pierwotny projekt, zamiast jednego budynku postawiono trzy piętrowe kamienice. W ulicach powiększono o połowę liczbę latarń, a wreszcie wypłacono rządowi około 12.000 K odszkodowania za przerzucenie sieci telegraficznej i telefonicznej. Aczkolwiek sama elektrownia stoi na bagnisku, jednak z góry przewidziano jej zabezpieczenie. Cały gmach stanął na żelazno-betonowej płycie, na metr grubej i zamiast przewidywanego obniżenia się, osiadł ledwie 15 cm. niżej, równomiernie, bez jakiego kolwiek zarysowania się, bez wszelkich technicznych szkód.

Jakby na zaprzeczenie wszelkim pogłoskom pokazało się wczoraj po raz pierwszy światło elektryczne, które wyprowadziło na ulicę tłumy ludności.

Co do kanalizacyi, deficyt ponad kosztorys wynosi 70.435 K. Komisya, której przez cały poprzedni rok nie zwoływano, czyniła za swą bezczynność wymówki pod adresem magistratu; przez to nie można były w ciągu samej budowy kontrolować roboty kanalizacyjne. Aby sprawę pomyślnie załatwić, postawiła komisya kanałowa wniosek, aby zaciągnąć pożyczkę 111.000 K na pokrycie deficytu i wykończenie dalszych robót preliminarzem objętych, a dotychczas pomimo wyczerpującego kredytu nie wykonanych. Deficyt powyżej wykazany ma pochodzić głównie z robót ziemnych.

Piękny odczyt p. Gerżabkowej z Jasła w Czytelni kobiet odniósł ten skutek, że powstał związek organizacyi i równouprawnienia kobiet. Do związku należeć mogą i mężczyźni. Pierwsze organizacyjne posiedzenie odbyło się dzisiaj.

Wieczór Kołłątaja w Zakopanem. W niedzielę 17 marca b. r. staraniem Pol. Tow. gimn. „Sokół" w Zakopanem, odbędzie się w sali Sokoła uroczysty wieczór ku czci H. Kołłątaja i 49 rocznicy powstania styczniowego.

Ze świata.

Przeciw nadpłacie za bilety teatralne. Antoine, dyrektor teatru „Odeon" w Paryżu, zniósł nadpłaty, pobierane dotąd od biletów, które na przedstawienia kupuje publiczność wcześniej (Kraków do tego celu ma kasę zamawiań), wychodząc z tego słusznego założenia, że wcześniejsze sprzedanie biletów jest w interesie dyrekcyi teatru. „Journal" pochwalając to zarządzenie, uzasadnia je za pomocą następującego przykładu:

Ktoś zamawia ubranie u krawca, który podaje cenę w kwocie 150 franków. Krawiec, podając cenę, liczy się z tem, że będzie musiał na zapłatę czekać rok, a może nawet i dwa lata.

Nabywca oświadcza jednak, że płaci odrazu gotówką, a wtedy krawiec zniża cenę na 130 franków. Nabywca oświadcza w dalszym ciągu, że ubrania potrzebuje dopiero za dwa miesiące, a mimo to płaci z góry za nie.

Na to odpowiada krawiec:

— W takim razie cena wyniesie 200 franków.

Zamawiający ubranie pan, spogląda na krawca, badając,ażali nie postradał zmysłów, a po chwili zapytuje go z uśmiechem:

A może pan był kiedy dyrektorem teatru, jeżeli pan stawia w ten sposób kwestyę?

Zamach na króla włoskiego. Wiktor Emanuel III, obecny król włoski, na którego wykonał w Rzymie zamach anarchista Dalba, liczy 43 rok ży-

cia. W roku 1896 poślubił ks. Helenę, córkę ówczesnego księcia, a obecnego króla Czarnogóry — Mikołaja. Z małżeństwa tego pochodzi czworo dzieci, a mianowicie: trzy księżniczki i następca tronu Humbert.

Jak wiadomo, ofiarą zamachu padł dnia 29 lipca 1900 roku ojciec Wiktora Emanuela, król Humbert, gdy w Monzy wracał późnym wieczorem z uroczystości gimnastyków. Anarchista Angelo Bresci trzema strzałami z rewolweru zranił śmiertelnie króla Humberta, który w kilkanaście minut później wyzionął ducha. Na króla Wiktora Emanuela, który panuje od lat 12, wykonali anarchiści już drugi zamach. W czerwcu 1906 roku usiłowali wysadzić w powietrze pociąg, którym król jechał z Ancony do Rzymu. Zanim jednakże pociąg dojechał do miejsca, gdzie były złożone bomby, straż odkryła je i usunęła. Obok tego policya odkryła kilka spisków na życie króla i udaremniła w zarodku wykonanie zamachów.

Wulkan w kanale panamskim. Z Ameryki nadeszły niepokojące wiadomości o kanale panamskim, który ma połączyć ocean Atlantycki ze Spokojnym po przekopaniu Ameryki centralnej. Otóż robotnicy, pracujący nad kopaniem kanału, spostrzegli pod Culebrą wydobywające się z ziemi błękitne dymy. W niektórych miejscach wydobywało się z ziemi takie gorąco, że drzewo się zwęglało. Wśród robotników rozeszła się wiadomość, że to są kratery wulkanów, które dziś wprawdzie są nieczynne, ale w każdej chwili mogą wybuchnąć. Geologowie twierdzą atoli, że są to objawy utleniania się pirytu. Mimo to przedsiębiorcy i akcyonaryusze są zaniepokojeni. Robotnicy nie chcą zakładać nabojów dynamitowych z obawy przed wybuchami przedwczesnemi.

25-lecie Kazimierza Tetmajera. Ku uczczeniu 25-letniej rocznicy wystąpienia Kazimierza Tetmajera na polu literackiem, podjętem zostanie drogą prenumeraty jubileuszowe wydanie „Poezyj wybranych" z siedmiu dotychczas wyszłych tomów, z dodaniem rzeczy niewydanych, oraz z portretem autora; książka w formacie „in quarto", obejmować będzie 250—300 stron druku. Cena zasadnicza rb. 5, na papierze czerpanym rb. 10, na papierze japońskim rb. 25, (coron 12·50, 25, 62·50; marek 10, 20, 50). Egzemplarze po rb. 10 i rb. 25, numerowane, z podpisem autora. Na końcu każdej książki dodana będzie lista przedpłacicieli. Abonament zamknięty zostanie z dniem 31 lipca b. r.; wydawnictwo ukaże się w październiku b. r. Prenumeratę przyjmują kantory pism, zamieszczających ogłoszenia. Jesteśmy przekonani, że ogół polski, w uznaniu wysokich zasług Kazimierza Tetmajera dla literatury ojczystej, poprze gorąco nasze usiłowania.

Władysław Bukowiński, redaktor „Sfinksa", Zdzisław Dębicki, Czesław Jankowski, Józef Kotarbiński, Stefan Krzywoszewski, redaktor „Świata", Konrad Olchowicz, redaktor „Kuryera Warszawskiego", Artur Oppman (Or-ot), Władysław Rabski, Józef Reliszyński, Józef Weyssenhoff, Józef Wolff, redaktor „Tygodnika Illustrowanego".

Zmarli.

Bolesław Długoszowski, uczestnik powstania z roku 1863, inżynier cywilny, wiceprezydent gal. Izby inżynierskiej, właściciel dóbr, umarł w Bobowej przeżywszy lat 68. Zmarły należał do rzędu prawych i zacnych obywateli. Poza swoim zawodem inżyniera, gdzie był sumiennym i zdolnym pracownikiem, brał do ostatnich lat czynny udział w pracy społecznej.

Juliusz Rupniewski, długoletni współpracownik firmy T. Górecki w Krakowie, zmarł 14 bm. Pogrzeb odbędzie się 16 bm. o g. 4 po poł.

Edward Hanytkiewicz, kierownik szkoły miejskiej w Krakowie, zmarł 14 b. m., przeżywszy lat 50.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego zawiadamia, iż w niedzielę dnia 17 b. m. odbędą się:

Dzielnica I. (Auerspergasse 6) o godzinie 3 i pół po południu odczyt p. Edwarda Grabowskiego: „Kartele i trusty".

Dzielnica X. (Quellenstrasse 100) o godzinie 10 rano odczyt p. Romana Jabłonowskiego: „Ziemia w systemie planetarnem" (z cyklu odczyt pierwszy).

Dzielnica XXI. (Brünnerstrasse 55) pani dr Birnbaum „O gruźlicy".

Pod przewodnictwem p. St. Gottlieba wycieczka do Muzeum sztuk. Punkt zborny przed gmachem o godzinie 10 rano.

Na pomnik T. Kościuszki złożył p. Jakób Sichel dzierżawca i zarządca hotelu Saskiego, 50 K.

Korespondencya redakcyi.

E. P. Pogórze: Dobrze.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyli Władysławowie Grodziccy 8 K 20 h., pochodzące ze składki na zebraniu u nich.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimiery Chronowskiej złożyli Michał Naimski i Eraźm Świerczewski po 20 K na przytulisko weteranów z r. 1863.

[illegible]

Z kalendarza. W piątek 15 marca: Klemensa [illegible]

[illegible]

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego). [illegible]

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Rok 1812".
W sobotę: „Nerwowa awantura".
W niedzielę po południu: „Kordyan"; wieczór: „Nerwowa awantura".
W poniedziałek: „Rok 1812".
We wtorek: „Nerwowa awantura".
We środę: „Rok 1812".
We czwartek: „Nerwowa awantura".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek: Dr Władysław Poliński: „Słowacki [illegible]".
W sobotę: Dr Józef Reiss: „O muzyce starogreckiej".
W niedzielę: Dr Stanisław Kot: „Piotr Skarga". (1 wykład).

Dział ekonomiczny.

* **Pryszczyca.** Otrzymujemy następujący, urzędowy komunikat: Organa weterynaryjne dokładają wszelkich starań, ażeby w porze zimowej, dopóki bydło nie wychodzi na paszę, stłumić ostatecznie pryszczycę, która tak dotkliwie ludności dała się we znaki. Ponieważ liczba miejscowości, w której zaraza ta istnieje, zredukowała się obecnie do 26, przeto istniałaby zupełna możność wytępienia zarazy, gdyby wszędzie można było liczyć na współdziałanie ludności włościańskiej. Nadzieja ta jednak zawodzi, gdyż ciągle jeszcze przy rewizyach gmin, przeprowadzanych przez weterynarzy powiatowych i oglądaczy bydła przy interwencyi żandarmeryi, wykrywa się sporadyczne wypadki zarazy, tajonej nieraz od miesięcy przez właścicieli bydła w źle zrozumianym interesie własnym, z narażeniem sąsiadów bliższych i dalszych na groźne skutki zawleczenia zarazy. Tem więcej zaś ubolewania jest godne, że sąsiedzi najbliżsi i naczelnicy gminy, wiedząc o takich wypadkach zarazy tajonej przez właścicieli, nie donoszą o tem władzy i nie bronią się sami przed niebezpieczeństwem, które im bezpośrednio zagraża, a które wystąpi jaskrawo z chwilą, gdy ich bydło wspólnie z zarażonem znajdzie się na pastwisku.

* **Przemysł austryacki na Wschodzie.** Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie (ul. Akademicka 17) komunikuje nam: Firma „Austro-Orientalische Handels-Actiengesellschaft" w Wiedniu, będąca ekspozyturą c. k. austryackiego Muzeum handlowego dla Wschodu i posiadająca przeszło 20 zakładów filialnych na wschodzie, której głównem zadaniem jest popierać eksport produktów austryackich na wschodzie, oświadczyła gotowość wysłania swych funkcyonaryuszy obeznanych dokładnie z stosunkami tamtejszych krajów do Galicyi, celem odwiedzenia przy udziale jednego z urzędników galicyjskiego Instytutu eksportowego, galicyjskich fabryk i innych przedsiębiorstw eksportowych, dokładnego pouczenia ich o warunkach eksportu, udzielania rad i wskazówek praktycznych, przeprowadzenia z nimi szczegółowej kalkulacyi i t. p. Interesenci, pozostający już w stosunkach lub zamierzający nawiązać stosunki handlowe ze wschodem, a życzący sobie porozumieć się z delegatem firmy: „Austro-Orientalische Handels-Actiengesellschaft", tudzież z delegatem galicyjskiego Instytutu eksportowego, zechcą zgłosić się w biurze galicyjskiego Instytutu eksportowego we Lwowie, ul. Akademicka 17, do 25 b. m.

* **Techniczny urząd probierczy.** „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministerstwa robót publicznych w sprawie statutu technicznego urzędu probierczego (Versuchsamt) i zarazem listę członków powołanych na 3 lata do tego urzędu. Z Galicyi powołani są: profesorowie politechniki we Lwowie dr Maksymilian Huber, Tadeusz Fiedler i Roman Załoziecki, poseł Andrzej Kędzior, centralny inspektor kolei państw. we Lwowie, Adolf Müller, prof. uniw. w Krakowie dr Karol Olszewski i poseł Edmund Zieleniewski.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 marca.

Jubileusz J. I. Kraszewskiego we Lwowie. Tow. literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie urządzi w jesieni, celem uczczenia jubileuszu J. I. Kraszewskiego, cykl wykładów o powieści polskiej. Prelegenci odtworzą w szeregu odczytów całkowity obraz rozwoju powieści od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy, przyczem szczególną zwracać będą uwagę na znaczenie powieści, jako ważnego czynnika społecznego i kulturalnego, omówią dokładnie genezę poszczególnych typów romansu naszego, jego związek z literaturą europejską, rozwój techniki powieściowej, oraz całe mnóstwo ciekawych kwestyj, złączonych ściśle z tą gałęzią literatury. Towarzystwo, pragnąc także przypomnieć ogółowi twórczość dramatyczną Kraszewskiego, przygotowuje wystawienie jednej z jego sztuk dramatycznych, w nadziei, że społeczeństwo powita tę myśl z radością i nie odmówi swego poparcia usiłowaniom, które zmierzają do oddania czci należnej wielkiemu pisarzowi. Prace przygotowawcze około przedstawienia scenicznego zostały już rozpoczęte.

Z Tow. politechnicznego we Lwowie. Walne zgromadzenie odbyło się we środę. Po przeprowadzeniu dyskusyi nad sprawozdaniem wydziału za rok ubiegły przystąpiono do wyborów, które dały rezultat następujący: Z dawnego wydziału pozostali: Ingarden Roman. Członkowie: dr Anczyc St., dr Balicki W., Biernacki K., Epler K., Gajczak T., Ross J., Swieżawski St., Syroczyński L. Wybrani: zast. prezesa Syroczyński L., Tomicki J.; wydział na 2 lata: Downarowicz St., Drewnowski K., Fiedler T., Kamienobrodzki A., Różański A., Rozwadowski T., Suchowiak W., Wiktor St.; wydział na 1 rok: Sikorski Władysław.

Z ruchu artystycznego we Lwowie. (Z teatru i muzyki. — Varia).

P. Francillo Kauffman, której sukces w „Traviacie" utrwalił powodzenie wieczorów następnych, śpiewała jeszcze w „Rigolecie" i w „Cyruliku sewilskim", zjednując sobie uznanie powszechne. — Z żalem prawdziwym pożegnał muzykalny Lwów także p. von Hulsta, który, zachęcany ze strony wielu, przyrzekł jeszcze powrócić, jeśli nie na deski sceniczne, to bodaj z koncertem, gdyż śpiewak ten jest także pieśniarzem pierwszorzędnej miary.

Na dni najbliższe zapowiada dyrekcya występy Otokara Marraka z Pragi, obecnie tenora król. opery w Dreźnie. Występy Marraka budzą zajęcie.

Dramat lwowski pracuje wytrwale i ciągle dostarcza rzeczy nowe, autorów głośnych, a co najważniejsze, swojskich. Za dni kilka ujrzymy wreszcie „Nerwową awanturę" Zapolskiej, która skreślona podobno bardzo przez ołówek cenzora, nic nie utraciła na wartości i... atrakcyjności.

Operetka wznowiła starannie „Noc w Wenecyi" Straussa i przygotowuje zwolna „Cnotliwą... Barbarę".

Kabarety i Varietés prosperują stale.

Debar.

Zgon profesora. Seweryn Widt, profesor lwowskiej politechniki, zmarł wczoraj w Davos, jak nam ze Lwowa donoszą.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Dzwon zatopiony"; wieczór: „Cyganerya".
W niedzielę po południu: „Krakowiacy i górale"; — wieczór: „Noc w Wenecyi".
W poniedziałek: „Irydyon".
We wtorek: „Lohengrin".
We środę: „Nerwowa awantura".

Zamach na włoską parę królewską.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 15 marca.)

Wiedeń. Hr. Stuergkh wystosował do hr. Berchtolda prośbę, aby imieniem rządu austryackiego rządowi włoskiemu wyraził szczerą radość z powodu nieudania się zamachu. Stuergkh był też w tymże celu u ambasadora włoskiego ks. Avarny.

Rzym. Stan majora Langa jest stosunkowo zadowalniający, zachodzi jednak potrzeba operacyi, ponieważ w czaszkę wbił się kawałek blachy z hełmu, którego dotąd nie można było usunąć.

Dalba miał spólnika, który zdołał uciec. Rodzina Dalby opowiada, że ten w ostatnim czasie znacznie się poprawił. Podczas gdy dawniej obracał się tylko w kołach apaszów i nie chciał pracować, w ostatnim czasie zaczął chodzić pilnie do roboty i wracał wczas do domu, nic przytem nie pił, i, jak twierdzą, nie czytał żadnych gazet. Dotąd nie stwierdzono, skąd Dalba dostał rewolwer, który, zdaniem rzeczoznawców, jest dość drogi i kosztował przynajmniej 150 franków. Dalba twierdzi, że go znalazł, jak przypuszczają jednak, skradł go.

Wczoraj wieczorem ludność urządziła manifestacyę przed gmachem ambasady austryackiej, na którym wywieszono flagi austryackie i węgierskie. Publiczność wznosiła okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa, który pierwszy przysłał do króla telegram gratulacyjny.

Sprawca zamachu.

Rzym. Sprawca zamachu Dalba był, jak stwierdziły dochodzenia policyjne, bardzo religijny. Lekarze oświadczają, że Dalba także pod względem fizyognomii przedstawia typ apasza, i człowieka zdegenerowanego.

Na wszystkie pytania odpowiada Dalba, że jest anarchistą. Był on dłuższy czas bez pracy i w tym czasie dostał się w towarzystwo apaszów. W tym też czasie miał on zostać anarchistą. Podług innej wersyi Dalba już od trzech lat przygotowywał zamach na króla i chciał go wykonać przy pomocy bomby. Ponieważ jednak nie umiał jej skonstruować, zdecydował się na zamach rewolwerowy.

Dalba twierdził, że nie miał żadnych wspólników. Policya jednak utrzymuje, że w chwili, gdy Dalba strzelał, jakiś młody człowiek w jasnem ubraniu szybko uciekał. Przypuszczają zatem, że jest to spólnik Dalby. Brat Dalby jest śpiewakiem w jednem z rzymskich „Varietów", drugi zaś dozorcą muzealnym.

Rzym. „Tribuna" w wydaniu nocnem donosi, że ze śledztwa wynika, iż Dalba od kilku dni ćwiczył się z kilku swoimi przyjaciółmi w strzelaniu do tarczy.

Major Lang był wczoraj wieczór operowany; wyjęto mu kulę i stan Langa po operacyi był zadowalniający.

Z wszystkich miast państwa nadchodzą wiadomości o ogromnych manifestacyach ludności z okazyi szczęśliwego uratowania króla. — Do Kwirynału ciągle nadchodzą depesze gratulacyjne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 15 marca.

Wiedeń. Burmistrz Neumayer wystosował do rządu ponowną petycyę o zezwolenie na import mięsa argentyńskiego.

Wiedeń. Radca dworu w ministerstwie skarbu dr Schleifner, który zarządzał sekcyą monopolową, występuje ze służby państwowej i obejmuje posadę pierwszego dyrektora Banku dla nieruchomości. Następcą dr Schleifnera będzie dr Marek.

Berlin. Rząd niemiecki zamówił w Austryi budowę 40 aeroplanów, systemu „Gołąb" inżyniera Ettricha.

Berlin. Z Tripolisu donoszą, że naczelny lekarz niemieckiej ekspedycyi Czerwonego Krzyża dr Duxstein zmarł na tyfus.

Krwawe starcia.

Wattenscheid. (Westfalia). W Sewinghausen strajkujący atakowali pracujących, wskutek czego żandarmerya wystąpiła. Do żandarma Clemensa dano kilka strzałów, przyczem jeden trafił go w twarz, drugi w ucho, a trzeci przebił hełm. Żandarm zrobił użytek z broni i zastrzelił 2 atakujących go.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 15 marca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą wojskową. Przemawiali posłowie: Jerzabek i Sesardicz.

Wiedeń. Prezydyum klubu ukraińskiego: posłowie Kost Lewicki, Okuniewski i Kolessa, odbyli wczoraj długą konferencyę z ministrem oświaty Hussarkiem.

Kompromisy Koła polskiego.

Wiedeń. O ile słychać, znaczna część Związku niemieckiego, zwłaszcza grupa radykalna, jest stanowczo przeciwna postawieniu na porządku dziennym pierwszego czytania ustawy kanałowej przed świętami, powołując się rzekomo na brak czasu. Wobec tego Koło polskie stara się, aby ustawę odesłano bez pierwszego czytania do komisyi. Rokowania są jeszcze w toku, natrafiają jednak na trudności.

W Związku niemieckim ścierają się dwa prądy: część poważniejsza i umiarkowana jest za utrzymaniem dobrych stosunków z Polakami i gotowa jest do ustępstw i grupa radykalna, która te plany krzyżuje. Również ze strony czeskiej czynią usilne starania o zbliżenie się do Koła polskiego.

Czesi usilnie popierają starania Koła polskiego w sprawie kanałowej, tembardziej, że ustawa ta zawiera także i dla Czech bardzo ważne korzyści. Czesi chcą w ten sposób pozyskać głosy Koła polskiego dla wniosku nagłego posła Körnera.

Koło polskie dotąd w żadnym kierunku się nie zobowiązało.

Narzucenie ustawy językowej.

Praga. „Samostatnost" podtrzymuje swoje doniesienie o zamiarze narzucenia ustawy językowej i reformy wyborczej do Sejmu czeskiego, na zasadach tych projektów, na które stronnictwa w ogólności się godzą. Namiestnik, książę Thun, sprzeciwia się dotąd oktrojowaniu tych ustaw.

O pragmatykę służbową.

Wiedeń. Komitet referentów komisyi dla funkcyonaryuszów państwowych wczoraj zakończył obrady. Po ostatecznem zajęciu stanowiska przez rząd wobec różnych spornych kwestyj pragmatyki, komitet złożył sprawozdanie pełnej komisyi we wtorek.

Opieka mieszkaniowa.

Wiedeń. Subkomitet dla opieki mieszkaniowej odbył naradę, w której p. dr Adolf Gross zdał sprawę z kwestyi uzyskania funduszów pod gwarancyą funduszu mieszkaniowego i uczynił wniosek, aby rząd wydał wskazówki dla kas oszczędności i zakładów ubezpieczenia, w tym kierunku, iżby za gwarancyą funduszu mieszkaniowego przyznawały pożyczki z bezpieczeństwem pupilarnem i obowiązały się akcyę w tym kierunku popierać. Obrady odroczono.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 15 marca.

Echa katastrofy w Trzebini. W szpitalu św. Łazarza, na oddziale chirurgicznym, umieszczono — jak już donosiliśmy — dziewięć osób. Oto ich nazwiska:

Marya Janeczko, lat 15, z Grębowa, powiat Tarnobrzeg (rany darte na twarzy i na całem ciele).

Jadwiga Markut, lat 17, z Domosławic, pow. Nisko (złamana lewa noga).

Anna Sobiło, lat 24, z Dąbrowicy, pow. Nisko (złamana prawa noga).

Józef Krupa, lat 19, z Kębłowa, pow. Mielec (potłuczona głowa i prawdopodobnie złamana noga).

Anna Paruch, lat 18, z Podolszynki Ordynackiej, Królestwo Polskie (złamana prawa noga).

Stanisław Wołoszyn, lat 18, z Huty Deręgowskiej, powiat Nisko (złamana lewa noga i urwany palec u prawej ręki).

Jan Rokosz, lat 16, z Kobrzan, Królestwo Polskie (złamana prawa noga).

Jan Termina, lat 17, z Podolszynki Ordynackiej, Królestwo Polskie (złamana lewa noga).

Władysław Rojek, lat 15, z Grębowa, powiat Tarnobrzeg (złamana prawa noga).

Dotąd nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia u tych osób operacyi.

Stan chorego robotnika Wargały, leczącego się w klinice chirurgicznej, jest w dalszym ciągu poważny.

Robotnik Andrzej Wyka, który umieszczony został w szpitalu OO. Bonifratrów, ma się nieco lepiej i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. — Wyka doznał kilku ciężkich ran na twarzy i głowie.

Dyrektor kolei północnej baron Banhans udał się dziś rano w towarzystwie dra Wolfa, radcy rządu Karaska, dra Jaworskiego i dra Haraschina, do szpitala św. Łazarza, gdzie odwiedził znajdujące się tam ofiary katastrofy w Trzebini i każdego chorego wypytywał się szczegółowo o rany, jakie odniósł.

Następnie udał się bar. Banhans do kliniki prof. Jaworskiego i kliniki chirurgicznej. Następnie bar. Banhans złożył wizytę delegatowi namiestnictwa Fedorowiczowi, któremu dziękował za interwencyę, poczem udał się do komendanta korpusu, któremu podziękował za przyjęcie do szpitala wojskowego 45 rannych.

Po południu uda się baron Banhans do szpitala wojskowego, aby odwiedzić leżących tam rannych. Jutro powróci bar. Banhans do Wiednia.

Pożar. W mieszkaniu p. Zygmunta Mazurkiewicza, przy ulicy Szlak 36, wybuchł wczoraj wieczorem pożar. Z pieca kaflowego wypadły palące się węgle, od nich zajął się dywan, podłoga, szafa z bielizną i drzwi. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

Z sali sądowej. (O zbrodnię rabunku.) Dzisiaj rozpoczęła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciwko 19-letniemu Stanisławowi Semowowi z Krakowa, który oskarżony został o zrabowanie w dniu 12 października z. r. 82 K p. Fr. Grzywalskiemu z Rudawy w chwili, kiedy tenże zdrzemnął się na ławce na plantach. Rabusia aresztował policyant i odprowadził do więzienia.

Rozprawie przewodniczy prezydent dr Stawarski, oskarża prokurator dr Sozański, broni dr Lach. Wyrok zapadnie po południu.

Wizy paszportowe. „Goniec" warszawski donosi: Dowiadujemy się, iż między rządami: austryackim i rosyjskim, ostatecznie doszło do porozumienia w sprawie zniesienia opłat od paszportów zagranicznych. Wizy te były bardzo uciążliwe zarówno dla obywateli austryacko-węgierskich, zamieszkałych w Królestwie i Rosyi, jak i dla obywateli rosyjskich, przybywających do Austryi.

W interesie handlu, przemysłu i wogóle ruchu turystycznego, zniesienie owych wiz przedstawia się jako postulat pierwszorzędnej wagi, dlatego pomyślnego załatwienia tej sprawy oczekujemy z niecierpliwością.

Rewizya policyjna w klasztorze. Z Częstochowy donoszą:

W ubiegły poniedziałek, o godzinie 10 przed południem, policmajster częstochowski, z dwoma komisarzami cyrkułowymi, kilku rewirowymi i kilkunastu strażnikami, z których kilku pozostało na straży na placu jasnogórskim, wkroczył do celi O. Alfonsa Przeździeckiego i w obecności przeora, O. Alfonsa i O. Romualda zapytał O. Piusa, czy nie posiada on pewnego dokumentu z Rzymu; otrzymawszy odmowną odpowiedź, policmajster przystąpił najpierw do osobistej rewizyi O. Piusa i nie znalazłszy nic podejrzanego, polecił komisarzom i rewirowym dokonać ściślej rewizyi w celi, z której zabrano listy i książki.

Następnie policya dokonała rewizyi w skarbczyku przy zakrystyi i w samej zakrystyi, gdzie przyjmuje się pieniądze ofiarne.

Rewizya trwała do godziny 5 po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

P. P. Laurze Hauser w Tarnowie i Benjaminowi Brandsteterowi w Brzesku z powodu ich zaręczyn składa serdeczne życzenia

Herman Larisch.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 15 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·—. Renta majowa 89·90. Renta koronowa węgierska 89·75. Akcye austr. zakł. kred. 654·75. Akcy. węg. zakł. kred. 858·50. Akcye Anglobanku 338·75. Akcye Unionbanku 627·75. Akcye Bankvereinu 545·—. Akcye Landerbanku 545·25. Akcye kolei państwowych 740·75. Lombardy 107·25. Akcye fabryki broni 905·—. Akcye tytoniowe 834·—. Alpiny 636·25. Rima-Muranyi 728·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2822·—. Losy tureckie 245·50. Rubie 254·50. Skoda 739·50. $4^{1}/_{2}$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 15 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 189·—.

Usposobienie: dość silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 15 marca 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·—. 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 493·— 497.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, $4^{1}/_{2}$-prc. Listy zast. Banku hip. 95·15 95·85. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·25. $4^{1}/_{2}$-pr Listy zastawne Banku krajowego 98·50 99·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·50 92·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·— 97·75. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·50 92·25. $4^{1}/_{2}$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·25 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 93·— 98·—. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 95·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·75 90·25. $4^{1}/_{2}$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·— 90·50

Giełda warszawska.

Warszawa. 15 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^{1}/_{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 270·50; szlacheckie 330·—; $4^{1}/_{2}$-proc. listy ziemskie 89·55 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·10 rb.; $4^{1}/_{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 445·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·50 rb.; Cukrownie 325·— rb.; Starachowice 268·— rb.; Lilpop 132·50 rub; Rudzki 131·75; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 272·— rb.; Putiłów 60·— rub.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·32½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·58 do 11·59; pszenica na maj 11·56 do 11·57; pszenica na październik 10·81 do 11·82; żyto na kwiecień 9·94 do 9·95; — żyto na październik 8·96 do 8·97; owies na kwiecień 9·10 do 9·11; owies na październik 8·32 do 8·33; kukurydza na maj 8·72 do 8·73; kukurydza na lipiec 8·68 do 8·69; kukurydza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 15·79 do 15·80.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; chłodno.

Książeczki dla dzieci

1) Wigilia Bożego Narodzenia. 2) Król Maurytański. 3) Przygody Jadwini, **we wszystkich księgarniach.** 2089 2 2

Aspirant farmacyi

z roczną praktyką poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **M. Wojciechowski,** ul. Kościuszki Nr 490. **Bochnia.** 2681 1 2

Poznańczyk lat 20, który pracował 4 lata w pierwszorzędnym handlu delikatesów, poszukuje od kwietnia lub maja posady w Krakowie. Zgłoszenia **Edmund Ruciński, Inowrocław** (Hohensalza) (Posen), Friedrichstr. 28. 2645

Froter

Jan Bochenek wióruje posadzki parkietowe i froteruje czysto i na oznaczony czas, oraz chodzi do sprzątania prywatnie. Wiadomość: **Starowiślna l. 1.** 2655

Powozy półkryte

nowe i używane, na gumach i zwykłych kołach; wózki resor., kryte, poleca **S. Mudry, Kraków,** Franciszkańska 4. 2656 1 6

Młody

sympatyczny człowiek z ukończoną szkołą średnią, przyjmie chętnie rolę towarzysza podróży przy panu lub pani do Ameryki. **„White 25"** poste restante **Kraków.** 2657

Ogrodnik

zakłada, urządza ogrody i podejmuje się wszelkich robót wchodzących w zakres ogrodnictwa. **Franciszek Wiatr, Grzegórzki 5.** 2695 1 3

W najzdrowszej dzielnicy Krakowa

w narożniku słonecznym, przy ulicy św. Filipa l. 22 i Rynku kleparskim, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, od 1 kwietnia r. b. Wiadomość u dozorcy domu. 2670 1 2

Kelnerzy

płatniczy, kasyerzy, kasyerki, potrzebujący kaucyi, otrzymują ją także dla prowincyi. **„Fidelity", Kraków,** Pańska 5. 2686 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 37 0

Dla rozpocząć się mającego dnia 15 marca b. r. **dwumiesięcznego**

Kursu języka angielskiego

poszukuje się jeszcze 2—3 osób. Opłata wynosi K 20·— miesięcznie. Lekcye odbywać się będą codziennie po jednej godzinie. 2429 4 5

BERLITZ SCHOOL
ul. św. Jana l. 3.

4 pokoje frontowe

słoneczne, kuchnia, przedp., łazienka, oświetlenie elektr., do wynajęcia od 1 kwietnia przy **ul. Krowoderskiej 46,** II p. 2647 1 3

Poszukuje się mieszkania

na I p. lub wysokim parterze od 1-go października 1912 r., składającego się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, z łazienką i oświetleniem elektr., przy jednej z niżej podanych ulic: św. Gertrudy, Kolejowej, Basztowej, placu Matejki, Jasnej, Zielonej, Starowiślnej, ale tylko w pierwszych domach dotykających do św. Gertrudy, Szewskiej. Zgłoszenia pod **K. K. 102** poste restante **Kraków.** 2654 1 3

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. naprzeciw głównego gmachu Magistratu całe II-gie piętro, składające się z 9 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, strychu i piwnicy. Wiadomość: ul. Poselska l. 9, I p. 2653 1 3

Specyalne pomarańcze kuracyjne

polecane przez pp. lekarzy, 5 kg. kor. 3—3·60, dobre mesyńskie kor. 2·40, jabłka tyrolskie kor. 4, renety kor. 4, gruszki kor. 6, ogórki kor. 4, oraz wszelkie owoce świeże i południowe po najtańszych cenach wysyła Dom eksportowy **Tadeusza Granda, Lwów,** ulica Zyblikiewicza 49. 2665 1 3

Sklep i warsztat blacharski

z całem urządzeniem, oraz połączony ze sprzedażą nafty, zaraz do sprzedania. Wiadomość w tym sklepie, ul. Szpitalna 21. 1904 9 10

Firma Vydra

fabryka środków żywności, Praga, VIII, prosi właścicieli tartaków i kupców drzewa o oferty w celu dostarczania desek jodłowych i sosnowych I i II jakości, 7 mm. i 13 mm. grubych, 4—6 mtr. długich, 14—30 ctm. szerokich. Cenę należy podać przy dostawie wagonami, opłatnie stacya Libeń Stara (Alt-Lieben), Czechy. 2538 1 5

Sirolin "Roche"

okazał się w tysiącach wypadków doskonałym w katarach płuc świeżym i zaniedbanym

KASZLU, KOKLUSZU po ZAPALENIACH PŁUC

Pobudza apetyt wzmacnia płuca chroni Sirolin "Roche" przed GRUŹLICĄ



1278 1 5

Rządownie upoważniony Geometra

w Krakowie

poszukuje **asystenta.** — Zgłoszenia pod adresem: Schauer, oficyał pocztowy, Kraków, główna poczta, oddział nadawania przekazów. 2687 1 3

Sadzonki

wysyła za zaliczką **„Leśnictwo dóbr Ramułtów-Dwernik".** Ceny za tysiąc z opakowaniem loco poczta Dwernik: świerk: dwuletni 4 K, trzyletni 5 K, czteroletni 6 K; sosna czarna dwuletnia 5 K. Ponad 10.000 10% opustu. 2666 1 3

Dr Feliks Niemczewski i Ska

Wapiennik i kamieniołomy „Trzebinia"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **w Krakowie.**

Niniejszem zawiadamiamy uprzejmie, że wyłączną sprzedaż wapna skalistego na Kraków, z wapienników naszych w Trzebini, oddaliśmy firmie

S. Haas i T. Silberberg
w Krakowie,

która podejmuje się także gaszenia wapna do dołów na budowach, jak i dostawy skrzyniami. 2683 1 3

Udzielam lekcyj

oddzielnych i zbiorowych języka niemieckiego i francuskiego. Cena zbiorowych 2 kor. miesięcznie, oddzielnych według umowy. Studencka 5, I p., na prawo. 2609 2 3

Poszukuje się

dobrze idącej restauracyi lub wyszynku wódek w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Restauracya 2475"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2475 3 0

Wynajmę pokój

przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **2527.** 2527 5 5

Młodej panienki

poszukuje handel galanteryjny **Maryana Króla, Kraków,** Długa 10. Panienki będące w podobnym interesie, mają pierwszeństwo. 2577 3 3

Handel

towarów korzennych, delikatesów, win i pokoi do śniadań **Albina Christa w Dąbrowie,** poszukuje **praktykanta** z ukończoną II klasą szkoły średniej, w wieku 14 lat. 2591 3 4

Maszynki walcowe

mosiężne, 25 par, do wyrobu cukierków angielskich, oraz duży kamień, są tanio do sprzedania. — Wiadomość: **Rocks 100** poste restante **Kraków.** 2616 2 2

Szczęśliwe zamążpójścia

majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. — Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h. Gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa", Lwów, ul. Wronowska 9, drzwi 10 i nadesłać 15 h. markami. 586 18 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w droguer yach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140.** 42 9 0

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydania:

	koron
Hugo W. **Człowiek śmiechu.** Powieść. Przetłomaczył z francuskiego F. Faleński, 3 tomy w jednym z 18 ilustracyami	4·—
Mickiewicz A. **Grażyna.** Bibl. Uniw. lud. N. 167	—·26
Sienkiewicz H. **Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela.** Nowela. Bibl. Uniw. lud N. 54	—·20
Teresa Jadwiga. **Stracony.** Powieść obyczajowa dla młodzieży z 7 ilustracyami	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2321 3 3

NA SEZON WIOSENNY

o 30% taniej niż wszędzie

w magazynie ubiorów męskich

A. Gastman - - Kraków, Grodzka 42.

Wielki wybór ubrań modnych według najnowszych fasonów z materyj angielskich i francuskich. — Najnowsze zarzutki. — Największy wybór uniformów dla P. T. Studentów. — Uprasza się Szan. P. T. Publiczność o łaskawe przekonanie się o dobroci i taniości. 2298 2 0

FERNET-BRANCA

Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan

jest wskutek swych **niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających** własności znana jako

najlepsza w świecie gorzka

114 18 51

wódka żołądkowa

Główna sprzedaż: **Zygm. Winter, Wiedeń** III, Ungargasse 20.

Poszukuje się

energicznych i zdolnych zastępców dla naszych, światowej sławy, amer. kas kontrolnych (National Carl Register). 2692

Wytwarzamy już dzisiaj kasy kontrolne z paskiem kontrolnym i kuponami

za K 325.

Pisemne zgłoszenia z podaniem dokładn. dotychczasowej działalności uprasza się wprost do general. Reprez. na Galicyę i Bukowinę **The National Carl Reg. Co. Ltd. H. Siegelbaua, Lwów, ul. Piekarska 10.**

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy

Zawsze świeże keksy w patentowanem Tin opakowaniu.

Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

248 22 48

Niebywała okazya!

Z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa mam do sprzedania wspaniałe kompletne urządzenie hotelowe. Ponieważ reflektuję na sprzedaż we większych częściach inwentarza, podaję, z czego urządzenie się składa: 45 perskich dywanów, 45 łóżek z wkładami i rossharowemi poduszkami, 25 szaf, 25 stołów, 25 umywalni z kompletnemi serwisami, 45 szafek nocnych, 100 krzeseł, 10 kanap pluszowych, 15 ceratowych, 25 par firanek ze sztorami i różne inne w zakres urządzenia hotelowego wchodzące rzeczy. Zgłoszenia: **Kraków, ulica św. Gertrudy 28.** 2607 2 3

Forman przeciw Katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

2326 2 9

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ulica Karmelicka 9, parter.** 2448 7 12

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro, drzwi na prawo. 1919 7 15

Pies legawy

8-miesięczny, angielski, do sprzedania. Wiad.: Grodzka 62, II p. na lewo. 2643 2 5

Kawaler lat 23, skromny, uczciwy, z ładnem pismem, biegłemi rachunkami, obznajomiony z językiem niemieckim, szuka posady magazyniera lub portyera w mieście albo na prowincyi. Zgłoszenia list. do 15 b. m. **J. T.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2611 3 4

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2601 2 5

Ogłoszenie.

Dnia 26 marca 1912 o godzinie 10 rano sprzedane będą w Sidzinie koło Jordanowa maszyny i inne przynależytości tartaku parowego, a to: 1 frezka, 1 uniwersalna tokarnia, 1 kocioł parowy, 1 pompa wodna, 1 maszyna parowa o sile 40 HP., 1 transmisya o 10 kołach rozpędowych, 1 maszyna do ostrzenia pił, 2 gatry z wózkami, 3 cyrkularki, 1 maszyna do robienia wełny drzewnej i inne. 2629 2 3

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie.

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach, a mianowicie:** zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.** 1815 4 5

Malarze włoscy

życiorysy: Rafael, Correggio i Tycian i ich twórczość u Gebethnera. 2690 1 2

Poszukuję

od lipca lub października kilkunastu pokoi na pensyonat. Mogę wynająć i dwa większe mieszkania, ale tylko z dobrym rozkładem i na jednem piętrze. Zgłoszenia pod **H. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2501 2 3

Kandydat adwokacki

z prawem substytucyi (katolik), poszukuje posady koncypienta w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod **Kraków** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2578 3 3

Do sprzedania w Zatorze

kamienica jednopiętrowa. Bliższych wiadomości udziela Stanclik, Brzostek. 2582 2 2

Mieszkania do wynajęcia

większe i mniejsze, z wszelkim komfortem, w nowo wybudowanym domu przy ul. Mogilskiej 6. 2644 2 3

Dla każdego domu

są

przepisy Dra Oetkera

bardzo ważne, ponieważ podług nich przyrządzone potrawy, pieczywa i t. d. nigdy niezawodzą, lecz wskutek wybornego smaku, pożywności i dla łatwego sposobu ich przyrządzenia wszędzie i wciąż spotykają się z poklaskiem gospodyń.

Dra Oetkera przepisy rozdaje się zadarmo w przedniejszych handlach lub wysyła wprost

Dr A. Oetker, Baden-Wiedeń

fabryka proszku do pieczywa.

4940 2 2



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków - - - Rynek 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 2587 1 0



Oświadczam

że niezawodny środek desinfekcyjny w każdym domu jest niezbędny. Do czyszczenia ran, wrzodów, do wstrzykiwania u kobiet, aby zapobiedz zakażeniu, do desinfekcyi łóżek chorych i do usunięcia nieprzyjemnej woni i potu nóg jest flaszka

LYSOFORMU

środkiem desinfekcyjnym za najlepszy uznanym. Dostać można ze sposobem użycia w każdej aptece i drogueryi za 80 halerzy w oryginalnych flaszkach. Lysoformowe mydło toaletowe 1 korona za kawałek. 1096 1 26

1096 5 26

Wróble o tem śpiewają na dachach

że najtańszem i najlepszem źródłem dla zakupu kaloszy jest wyłącznie tylko

Fränkla największy magazyn obuwia.

Polecamy:

Kalosze damskie szwedz. wyc. **wszystkie fasony**	para K	3·90
Śniegowce damskie szwedz., wysokie z klamrami do zapinania bardzo ciepłe	para K	9·20
Kalosze męskie szwedz. wyc. wszystkie fasony	para K	5·20
Kalosze męskie szwedz. (Storm Slipper)	para K	5·60
Śniegowce męskie szwedz., wysokie z klamrami do zapinania bardzo ciepłe	para K	10·40
Kalosze dla panienek wyc., amer. fasony od Nr 29—34 z tryk.	para K	3·—
Śniegowce dla panienek, wys., z klamrami do zap., bardzo ciepłe od Nr 29—34	para K	6·60
Kalosze dziecięce wyc. amer. fas. do Nr. 28 z tryk.	para K	2·60
Śniegowce dziecięce wys., z klamrami do zapinania bardzo ciepłe do Nr. 28	para K	5·60

Kto raz kupi, zostaje naszym stałym klientem.

Polecajcie sąsiadom. 366 8 0 **Polecajcie przyjaciołom.**

ALFRED FRÄNKEL, Sp. kom., największy magazyn obuwia

Kraków, Rynek gł. 14. Zast. L. Steigler.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.